Nr 10. Kraków, Niedziela 14 Stycznia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Magazyn Nowości i Konfekcyi Damskiej
LEONA GRABOWSKIEGO
w Krakowie pl. Maryacki 9. Tel. 1590
poleca: Płaszcze, kostyumy, spódnice, bluzki i halki po nader przystępnych cenach.

Sprawy sejmowe.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 stycznia.

Reforma wyborcza.

Lwów. (Tel. wł.) Prezydya klubów polskich wraz z prezydyum parlamentarnego Koła polskiego w obecności namiestnika i marszałka obradowały wczoraj pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego pos. Bilińskiego nad sprawą reformy wyborczej. Jak słychać, jest nadzieja, iż **przyjdzie do porozumienia między polskiemi stronnictwami**, poczem nastąpią konkretne rokowania z Rusinami.

Z klubów sejmowych.

Prawica sejmowa wczoraj wieczorem ukonstytuowała się. Prezes prawicy pos. Laskowski oświadczył na wstępie, iż z godności tej rezygnuje. Prezesem wybrany więc został pos. Dawid A b r a h a m o w i c z, wiceprezesami pos. Piniński i pos. Wodzicki. Trzeciego wiceprezesa w miejsce pos. Stadnickiego postanowiono nie wybierać. Natomiast wybrano dwóch zastępców wiceprezesów: pos. Garapicha i pos. Stanisława Jędrzejowicza.

Przesilenie francuskie.

Paryż. (T. B.) Delcasse **odrzucił propozycyę utworzenia gabinetu** i polecił Fallieresowi Poincarrego jako męża stosownego do utworzenia gabinetu.

Fallieres ofiarował Poincarremu misyę utworzenia gabinetu

Paryż (Tel. wł.) Delcasse zaproponowany został Fallieresowi na prezesa gabinetu przez Leona Bourgeoisa, przywódcę radykałów, domniemanego kandydata na prezydenta republiki po ustąpieniu Falliresa. Delcasse odmówił utworzenia gabinetu, gdyż Fallieres stawiał mu warunki, których on przyjąć nie chciał. Delcasse rozporządza w Izbie deputowanych cyfrą około 280 osobistych zwolenników, dlatego jego osoba w dalszym rozwoju polityki francuskiej odgrywać będzie naczelną rolę.

Gabinet Poincarrego.

Paryż. (T. B.) Poincarre przyjął ofiarowaną mu przez prezydenta Falliersa misyę utworzenia gabinetu.

(Poincarre był referentem traktatu marokańskiego z Niemcami w komisyi senatu. On też głównie obok Clemenceau'a przyczynił się do obalenia de Selvesa i gabinetu Caillauxa.)

Paryż. (T. B.) Jak słychać Bourgeois oświadczył prezyd. Fallieresowi, że gdyby mu, ofiarowano portfel spraw zagr. w gabinecie Delcassego, to by objął ten urząd i jest prawdopodobnem, że on wstąpiłby także do innego gabinetu. Poincarre chce się zwrócić o poparcie w razie objęcia misyi utworzenia gabinetu do Delcassego, Milleranda i Brianda.

Delcasse odmówił.

Paryż. (Tel. wł.) Delcasse odmówił przyjęcia powierzonej mu misyi utworzenia gabinetu dlatego, że **prezydent rzeczyposp. postawił mu warunki, które ograniczały jego swobodę ruchów.** Wzamian Delcasse wystosował pod adresem prezydenta żądanie o daleko idące pełnomocnictwo. Wobec tego pokazało się, że obaj politycy nie są zgodni w zapatrywaniach.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 stycznia

Zapowiedź wojny międzynarodowej.

Londyn. (Tel. wł.) Lord Rosebery wygłosił wczoraj mowę polityczną z okazyi otwarcia nowego budynku dla oficerów korp. w Glasgowie. Zwrócił on w niej uwagę na to, **że polityka zagraniczna Anglii wystawiona jest na wielkie niebezpieczeństwo.** Anglia stoi w przededniu zatargu, który przybierze charakter ogólno-europejski. Sytuacya międzynarodowa zaostrza się tak, że możliwy jest konflikt wojenny, który zamieni się **na wojnę międzynarodową.**

Swiętokradztwo.

Tarnów. (Tel. wł.) Z Tuchowa donoszą do „Dziennika tarnowskiego":

Onegdaj w tuchowskim kościele **jakiś z Królestwa Polskiego przybyły żyd, popełnił świętokradztwo** w tamtejszym kościele, mianowicie **przystąpił do Komunii św., a takową wypluwszy z ust do czapki, chciał wyjść z Kościoła.**

W całem mieście panuje ogromne wzburzenie przeciw żydom.

Nieszczęśliwy mąż.

Ołomuniec. (Tel. wł.) Wczoraj przed sądem przysięgłych odbywał się proces przeciw urzędnikowi kolei połudn. p. S t a r z y ń s k i e m u o usiłowanie zamordowania żony. Werdykt przysięgłych u w o l n i ł jednak oskarżonego od winy. Pokazało się, że Starzyński jako oficer utrzymywał stosunek miłosny z pewną Wiedenką, a następnie wystąpił z wojska, aby poślubić swą kochankę i ulegitymować dziecko. Dostał się jednak w szpony kobiety, która go zdradzała i wyzyskiwała materyalnie. Nieraz urządzała mu po dwa razy w miesiącu sądowe egzekucye gdy nie wypłacał jej regularnie pensyi na utrzymanie, tak, że Starzyński musiałby mieć kilka tysięcy kor. rocznie na opłacenie samych kosztów. To postępowanie tak zdenerwowało p. St. że nie wiedząc co robić, wściekły pojechał do Ołomuńca, gdzie mieszkała rozwiedziona z nim żona i strzelił do niej z rewolweru. Kula chybiła p. St. nic się nie stało. Proces jednak musiał się odbyć, a sędziowie przysięgli w zupełności uwolnili nieszczęśliwego męża.

Zakaz sprzedaży metyl-alkoholu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą że ministeryum spraw wewnętrznych zakazało w całej Austryi sprzedaży metyl alkoholu, który okazał się trucizną.

Rewizyta parlamentarzystów angielskich.

Londyn. (Tel. wł.) W sprawie rewizyty parlamentarzystów angielskich w Rosyi, ogłasza deputowany liberalny Skott szereg listów wymienionych między nim a prezesem Izby gmin.

Skott był sekretarzem komitetu, który przyjmował posłów Dumy w Anglii. Rewizyta angielska była już także zapowiedziana, ale została odwołana w ostatniej chwili, — gdyż Skott wystąpił bardzo ostro w obronie Finlandyi i uwięzionej w Warszawie panny Małeckiej.

Skott obecnie oświadcza, iż rewizyta angielska w Rosyi absolutnie nie jest możliwą. Nadto interesy ekonomiczne i finansowe Anglii i Rosyi w Azyi, a zwłaszcza w Persyi stają coraz bardziej w sprzeczności.

Skott obecnie protestuje przeciw rewizycie.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin. (T. B.) Do godziny 7-ej rano znanych było **382 wyników** wyborczych, z tego **197 definitywnych**, reszta ścisłe.

Z tych wybrano: 26 konserwatystów, 5 partyi państw. (wolnomyślni), 2 z ekonomicznego zjednoczenia, 77 centrowców, 13 **Polaków**, 4 narod. liber., 1 związek ekonom., 63 soc.-dem., 2 Alzatczyków, 1 alzacki centrowiec, 1 post. Alzatczyk, 1 Duńczyk, 1 partya chłopska,

Do ściślych wyborów staje 39 koserwat., 16 p. państw., 3 niem. stro . reformy, 1 z ekon. zjedn., 30 centrum, 9 **Polaków**, 63 nac.-liber., 4 związek rolników. 52 post. p. lud., 121 soc. dem., 3 bawarskich lib., 1 Alzatczyk, 1 alz centr, 2 post. lotar., 6 Welfów, 2 p. chłopska, 5 nienależących do żadnego stronnictwa.

Berlin. (B. Wolffa). Do godz. 10 przedpoł. znanych 395 rezultatów wyborczych; z tego 205 definit. Wybrani: 27 kons., 81 centrum. 15 Polaków, 64 soc. dem., 5 p. państw., 2 zjedn. ekonom., 4 nar. lib., 4 związek rolników, 2 Alzatczyków, 1 centr. alzacki, 1 Lotaryn., 1 Duńczyk, 1 związek chłopski, 1 dziki. 190 wyborów ścisłych, w tem Polacy 10, kons. 41, p. państw. 16, niem. p. ref. 3, zjedn. gosp. 13, centr. 31, nar. lib. 64, soc. 122 p. postęp. 53, związek chłopski 4, bawarscy 3, alzat. 1, centr. alz. 1, Lot. 2, Welfów 6, związek chłopski 3, dzicy 5.

Po wyborach przed pięciu laty w 1907 roku skład parlamentu niemieckiego był taki:

Konserwatyści posiadali 61 posłów, wolnokonserwatyści czyli partya państwowa 25, autonomiści wraz z „dzikimi" i związkiem rolników 23, centrum 102. Stronnictwa te, stanowiące tak zwaną większość rządową, posiadały zatem 211 posłów. Przy wyborach uzupełniających w ciągu kadencyi większość ta straciła 8 mandatów, które przypadły w udziale socyalistom, tak, że większość rządowa przed rozwiązaniem parlamentu wynosiła 203 posłów.

Opozycyę stanowili nacyonal-liberałowie (nie zawsze, bo stronnictwo to przerzucało się raz na jedną, drugi raz na drugą stronę) którzy mieli 55 posłów, p o s t ę p o w c y 51 posłów, socyalni demokraci 43 posłów, razem 149 posłów. Przed rozwiązaniem parlamentu opozycya liczyła 157 posłów, ponieważ zyskała 8 mandatów socyalistycznych, które odebrano większości rządowej.

Do żadnego z powyższych kierunków nie należeli P o l a c y (20 posłów), W e l f o w i e (2 posłów), Duńczyk (1), oraz kilkunastu „dzikich".

Z dotychczasowego wyniku wyborów przekonujemy się, że w pierwszej linii bardzo poważne sukcesy zdobyli s o c y a l i ś c i. Jednym zamachem zdobyli bowiem 64 mandaty, w 122 przychodzą do wyborów ściślejszych. Jeżeli w tych zdobędą choć tylko czwartą część, wejdą do parlamentu w sile mniej więcej 90 posłów.

C e n t r u m zyskało 81 z alzackimi centrowcami 83 mandatów. W 30 okręgach przychodzi do wyborów ściślejszych. Ile mandatów uzyska, trudno wiedzieć. W każdym razie w dotychczasowej sile, co dotąd, nie wejdzie do parlamentu. Straty jego obliczają może najwyżej na 10 mandatów.

Klęskę poniosło s t r o n n i c t w o k o n s e r w a t y w n e. Miało 61 posłów, zyskało teraz tylko 27 i w tylko 41 okręgach przychodzi do wyborów ściślejszych. Partya rządowa czyli wolnokonserwatyści tak samo tracą kilka mandatów.

Większa jeszcze klęska spotkała n a c y o n a l - l i b e r a ł ó w, którzy mieli 55 posłów. a teraz zyskali tylko 4. Wprawdzie w 64 okręgach przychodzą do wyborów ściślejszych, ale ile zyskają, trudno coś pewnego powiedzieć. Nacyonal-liberałowie są najwstrętniejszą partyą i są zdeklarowanymi wrogami Kościoła katolickiego i Polaków.

P o s t ę p o w c ó w spotkała największa klęska. Posiadali 51 posłów, nie zyskali żadnego i tylko w 53 okręgach przychodzą do wyborów ściślejszych.

B e r l i n wybrał 5 socyalistów. W 6 okręgu przychodzi do wyborów ściślejszych pom. socyal. a postępowcem. Jeżeli centrum i konserwatyści wstrzymają się tylko od głosowania, przejdzie prawdopodobnie socyalista.

Udział w wyborach był dość liczny. Głosowało przeszło 80 procent.

P o l a c y wybrali 15 posłów. W 10 okręgach przychodzą do wyborów ściślejszych. Niżej podajemy, jakie to są okręgi. W zeszłym parlamencie mieli 20 posłów, z tych 11 z Ks. Poznańskiego, 4 z Prus zachodnich i 5 z G. Śląska.

Z dalszych telegramów, jakie nadeszły, podajemy następujące:

Wybory w dzielnicach polskich.

Poznań. (Tel. pryw.) Z **Polaków** dotąd wybrano 11 (przy poprzednich wyborach w pierwszem głosowaniu 19). 10 przychodzi do ściślych wyborów), wybranych w K s i ę s t w i e P o z n a ń s k i e m (2 ścisły wybór), 3 w P r u s a c h z a c h. (2 ścisły), 1 S l ą s k (6 ścisły wybór). Szanse wyboru ma 1 w Poznańskiem i 3 na Sląsku.

Hr. M i e l ż y ń s k i w y b r a n y 2 - k r o t n i e.

Wybrani:

Księstwo Poznańskie.

15. Poznań-miasto: N o w i c k i.
10. Srodzko-śremski: N i e g o l e w s k i.
11. Pleszewsko-wrzesiński: W. S e y d a.
7. Kośmińsko krotoszyński: wybór ścisły między C h ł a p o w s k i m a H a m p l e m, Niemcem.
14. Ostrowsko-kępiński: książę R a d z i w i ł ł.
8. Inowrocławsko-strzeliński: T r ą m p c z y ń s k i.
12. Gostyńsko-rawicki: X. S t y c h e l.
5. Obornicko-szamotulski: hr. M i e l ż y ń s k i.
1. Szubiński: X. K u r z a w s k i.
9. Chodziesko-czarnkowski: wybór ścisły między hr. B n i ń s k i m a Niemcem R i p p e r e m.
3. Gniezno: Dr G r a b s k i.
13. Kościany: M o r a w s k i.

W Prusach zachodnich.

Wybrani: C z a r l i ń s k i, Ł a s z e w s k i, X. D u n a j s k i.

Do ścisłego wyboru w okręgu grudziądzkim przychodzi D o n i m i r s k i z nar. lib.

W Prusach zachodnich drugi polski ścisły wybór w okręgu z ł o t o w s k o - c z ł u c h o w s k i m.

Na Sląsku górnym.

Wybrany w 7 okr. pszczyńsko-rybnickim hr. M i e l ż y ń s k i.

Do ścisłego wyboru przychodzą:

5. Bytom Królewska Huta: D o m b e k z centrowcem.
6. Katowice: S o s i ń s k i z socyalnym demokratą
4. Gliwice: X. J a n k o w s k i z centrowcem.
3. Kozielski: X. W e y d a z centrowcem.
2. Opole: X. B r a n d y s z centrowcem.
1. Kluczkorski: X. K u c z k a z konserwatystą.

Poznań. (Tel. pryw.) W Pusach zachodnich Polacy mają piąty mandat, a to wybrany 17 głosami większości w okręgu świeckim J a w o r s k i.

Wynik powyższy wykazuje, że Ks. Poznańskie utrzymuje się przy dotychczasowej liczbie mandatów, a nawet ma nadzieję pozyskania 1 mandatu więcej, aniżeli dotąd. Tak samo i Pr. Zach. Natomiast niekorzystny jest wynik na G. Śląsku, gdzie przeszedł tylko hr. Mielżyński w pszczyńsko-rybnickim okręgu. We wszystkich innych okręgach Polacy przychodzą do wyborów ściślejszych, choć przed 5 laty zdobyli odrazu 4 mandaty. Okręgu bytomskiego zdobyć nie zdołali, choć ten okręg oddawna uważano za zupełnie pewny dla Polaków. W katowicko-zabrskim Polak przed pięciu i 8 laty przeszedł odrazu teraz dostaje się z socyalistą do wyborów ściślejszych.

To wyniki nie korzystne dla polskości.

Wiedeń. (Tel. wł.) Należy sprostować pomyłkę Biura koresp. jakoby Polaków do ściślejszych wyborów przychodziło 17. Dotychczas wybrano 15, z tych jednego posła w dwóch okręgach, zaś do ściślejszych wyborów przychodzi 10.

Obrazki z Berlina.

Berlin. (Tel. wł.) Ruch wyborczy był bardzo silny. W pierwszym okręgu, gdzie przydzielony jest zamek królewski, w południe głosowało bardzo wielu dworskich urzędników. W drugim okręgu liberali zmobilizowali do pomocy nawet stow. weteranów wojskowych. W 5 automobilach-omnibusach i 15 zwykłych dorożkach automobilowych wożono po mieście olbrzymie plakaty wyborcze, wzywające do głosowania.

W trzecim okregu socyaliści kazali nosić po ulicach olbrzymie plakaty przedstawiające, jak socyaliści zmuszają do ucieczki partye burżuazyjne.

W czwartym okręgu wobec zapewnionej przewagi socyalistów nie było zupełnie kontragitacyi.

W ostatnich godzinach wydali socyaliści odezwę bardzo ostrą w sprawie zatruć w domu ubogich w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Wynik wyborów stanowi zwycięstwo centrum i socyalistów. Z wyjątkiem konserwatystów, którzy popierali centrowców wszystkie partye liberalne walczyły przeciw nim bez skutku. Zatrzymują oni dotychczasową ilość mandatów. W Bawaryi zyskali wszystkie swe mandaty.

Polacy przychodzą w 10 okręgach do ściślejszych wyborów.

Socyaliści nietylko powetowali swe straty z przed lat, ale odebrali szereg mandatów wolnomyślnym i narod. liberalnym. Zdobyli oni wszystkie mandaty w Monachium, Hamburgu i Dreźnie, w Berlinie wszystkie z wyjątkiem jednego.

W prasie narod. liberalnej i wolnomyślnej panuje wielka konsternacya. Również giełda w Berlinie i w Wiedniu jest w wielkiej depresyi.

Berlin. (Tel. wł.) Ilość głosów socyalistycznych znacznie wzrosła. Głosowało **90 procent wyborców.**

Drezno. (Tel. wł.) W Saksonii wynik wyborów dał **zwycięstwo socyalistom**, tak że stronnictwa liberalne i wolnomyślne poniosły zupełną klęskę. **Socyaliści zdobyli 15 mandatów**, a co do innych siedmiu stają wszędzie do ściślejszych wyborów z wielkimi szansami zwycięstwa.

Berlin. (T. B.) Z wybitniejszych parlamentarzystów wybrani zostali dotąd: kons. Heydebrandt, nar.-lib. Semler, dotychczasowy prezydent reichstagu kons. hr. Schwerin-Löwitz, centr. Gröber i Schödler, soc. Molkenbuhr.

Do wyborów ścisłych przychodzi przywódca nar.-liber. Bassermann z kandydatem centrum, a hr. Posadowsky z socyalistą.

Wybory w Bawaryi.

Monachium. (Tel. wł.) Wynik wyborów w Bawaryi jest następujący:

Centrum uzyskało	**25**	**mandatów.**
Socyaliści	5	„
Konserwatyści	2	„
Związek chłopski	1	„
Związek rolniczy	1	„

Do ściślejszych wyborów przychodzi 8 centrowców, 4 narodowych liberałów i 8 socyalistów.

SANKI, NARTY (Ski)
i wszelkie artykuły sportowe na sezon zimowy.
KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE
Gimnastyka pokojowa.
„Morathon"ziółka jako przymieszka do tytoniu, osłabiająca działanie nikotyny i nadająca tytoniowi przyjemny zapach.
Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia polecają najtaniej
REIM i Ska, Kraków
Rynek 37.

Wybory ściślejsze naznaczono na 22 bm.

Monachium. (Tel. wł.) Do ściślejszych wyborów przychodzi Dr Kerschensteiner (liberał) z socyalistą Wittim. Przy głosowaniu otrzymał liberał 8623 gł., socyalista 8670 gł., zaś kandydat centrum 2638 gł.

Konserwatyści uzyskali na swych kandydatów po 300 do 360 głosów. Drugi mandat zdobył socyalista Vollmar.

Klęska wolnomyślnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" przyznaje w popołudniowym wydaniu, że **stronnictwa wolnomyślne w Niemczech poniosły przy wyborach zupełną klęskę.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi z Kolonii, że **mandat centrum jest zachwiany** na rzecz socyalistów.

Zmierzch stronnictwa.

III.

Z mowy posła Jaworskiego dowiedzieliśmy się przedewszystkiem że przy umowie z ludowcami chodziło partyi krakowskiej tylko o wstąpienie ludowców do Koła polskiego w Wiedniu. Na to można odpowiedzieć, że polityk, któryby tego od ludowców nie żądał, nie byłby politykiem polskim, ale zawieranie ugody na podstawie tego tylko warunku, nawet z dodatkiem późniejszej przez namiestnika Bobrzyńskiego uczynionym, było błędem politycznym, który teraz srodze mści się na partyi krakowskiej. Poseł Jaworski, który nad zagadnieniami politycznemi tyle rozmyśla, który politykę nazywa działaniem pozytywnem i twierdzi, „że polityka musi znaczyć swą drogę rezultatami pozytywnymi, zapewne zgodzi się ze mną, że na prawdę „pozytywnym" można nazwać tylko taki rezultat, który zawiera coś więcej aniżeli samą tylko stronę formalną i taktyczną, który dotyczy jakichś w danej chwili najżywotniejszych potrzeb życia zbiorowego, wreszcie pozytywny rezultat powinien być, choć przynajmniej na jakiś czas trwały, powinien być choćby najskromniejszym zadatkiem przyszłości, nie zaś rezultatem tylko chwilowym z dnia na dzień. Tych przymiotów rezultat nazywający się umową z ludowcami nie posiada. A nie posiada dlatego, gdyż niewstąpienie ludowców do Koła polskiego było tylko chwilowym manewrem taktycznym, oni we własnym interesie prędzej czy później do Koła polskiego wstąpić musieli, jeżeli chcieli się utrzymać, byli tylko na tyle przebiegli, iż umieli dobrze spieniężyć i dla siebie wyzyskać to, co czy tak czy siak zrobić musieli. „Rezultatem pozytywnym" porozumienia z ludowcami możnaby istotnie nazwać to, o czem pos. Jaworski wspomniał, to jest „uśmierzenie waśni społecznej i pojednanie ludu z duchowieństwem", gdyby, to było prawdą. Niestety nie jest to do tego stopnia prawdą, iż czytając powyższe słowa w mowie pos. Jaworskiego poprostu własnym oczom wierzyć nie chciałem. Twierdzenie, że przez porozumienie z ludowcami waśń społeczna usuniętą została polega na tak bezdennem złudzeniu, iż tego u posła Jaworskiego poprostu nierozumiem; dowodzi ono chyba tylko, że szanowny poseł i profesor stosunków na wsi zupełnie nie zna. Waśni społecznej nie usunie żadna z ludowcami ugoda, waśń ta zniknie dopiero razem z obszarami dworskimi, ona zniknie, gdy właściciel obszaru dworskiego i właściciel mniejszej posiadłości znajdą się pod tą samą władzą gminną i izbie radzieckiej na wspólnej zasiądą ławie. Co do pojednania zaś ludu z duchowieństwem, to odpowiem posłowi Jaworskiemu tak:

Jeżeliś szanowny profesorze, mówiąc o pojednaniu miał na myśli cały lud polski, to ci powiem, że pojednywać w tem znaczeniu ludu polskiego z duchowieństwem w Galicyi nie było potrzeba, gdyż lud ten w ogromnej większości żyje z duchowieństwem w zgodzie i w harmonii, jeżeli zaś chodziło Ci



„JERRY" i Ska :-. Największy fabryczny skład .-:
w KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 28 I p. amerykańskich urządzeń biurowych

o ludowców i ich stronników, to wybacz szan. profesorze, jeżeli Ci powiem, że nigdy z Twoich mądrych i trzeźwych ust większa nie wyszła naiwność.

Właśnie jakby jakiś chochlik chciał mi szczególnego wypłatać figla, wziąłem przypadkiem do ręki przed samem czytaniem sprawozdania z krakowskiego posiedzenia, najświeższy numer „Przyjaciela ludu“, w nim zaś znalazłem takie niesłychane i takie wprost oburzające napaści na księży i na duchowieństwo, że z niechęcią i bólem pismo odrzuciłem, zaraz potem biorę „Czas“ i z kolei zaczynam czytać mowę posła Jaworskiego, a w niej natrafiam na ustęp o pojednaniu z duchowieństwem, jako o skutku umowy z ludowcami.

Gdyby nie chodziło w tym wypadku o coś bardzo żywotnego i poważnego, byłbym głośnym wybuchnął śmiechem. Ponieważ pisma ludowe czytuję, wiem przeto, że napaści na księży powtarzają się niemal w każdym numerze „Przyjaciela“. I to nazywa pos. Jaworski pojednaniem! Dodajmy do tego utrącenie wszystkich kandydatów stanu duchownego przy ostatnich wyborach do Rady państwa, a będziemy mieli dowód, że nawet bardzo pozytywny i bardzo realny polityk może mieć na nosie okulary bardzo idealnie zabarwione.

Ratując sprawę, dotknął poseł Jaworski także strony ideowej, mówił o swych pojęciach polityki i konserwatyzmu.

Broniąc tezy, iż polityka jest dążeniem do władzy i dążeniem do jej utrzymania powołał na świadków wszystkich pisarzy politycznych od Platona i Arystotelesa aż do czasów najnowszych. Na to ja mu odpowiem, że świadków ma istotnie orszak pokaźny, tylko, że przesłuchując ich nie można urwać przesłuchania w połowie, ale należy dociągnąć je do końca. Otóż wszyscy ci świadkowie, nie wyjmując nawet największego z mistrzów polityki realnej Machiavella stwierdzają, że polityka mądra dąży do władzy i do jej utrzymania, ale uważa ją tylko za środek do pewnych celów, nigdy zaś za cel.

Mądry polityk nieszuka władzy dla władzy, aby się nią rozkoszować i upajać, ale szuka jej w tym celu, aby coś urzeczywistnić, coś zdziałać. Arystoteles zaś, którego powagę niewątpliwie szan. poseł uznaje, nazywa wyraźnie takie ustroje polityczne w których dzierżący władzę wyzyskuje ją tylko w tym celu, aby się przy władzy utrzymać, za możliwie najgorsze i najbardziej haniebne.

A więc polityka nie jest dążeniem do władzy, ale jest dążeniem, aby za pomocą władzy coś urzeczywistnić, coś w czyn wprowadzić. A teraz polityka może być albo marna, bezmyślna, głupia, zła, nieuczciwa, jeżeli za pomocą władzy nic nie realizuje, albo też realizuje cele marne, chwilowe, zdrożne itd., albo może być mądrą, wielką, uczciwą itd., jeżeli zapomocą władzy odpowiednie realizuje cele. O wartości polityki i czynu politycznego rozstrzyga cel i sposób realizowania go, ale nigdy ani sam cel, ani sam sposób, tylko oba razem.

Co do metod zaś politycznego działania, to zapewne i w tym wypadku przyzna mi Szan. poseł słuszność, jeżeli powiem, — że pierwszym warunkiem dobrej metody jest umieć wyzyskać daną sposobność aż do ostatecznych możliwości. Dobry polityk zawsze ma na pamięci maksymę, że w życiu nic się nie powtarza, skoro więc trafia się sposobność, stara się ją pochwycić i wyzyskać do ostatniej kropli. Otóż tej mądrej zasady nie trzymali się menerzy partyi krakowskiej, gdy im się nadarzyła sposobność z krachem Banku parcelacyjnego. Ich postępowanie jest znamienną cechą wszelkiej wogóle małoduszności i słabości. Słaby i podparcia potrzebujący zwykle z gorączkową skwapliwością chwyta wyciągniętą do niego dłoń i nie zastanawia się nad tem, że ten, który ją wyciągnął, sam może zmuszony został do tego nagłą potrzebą, i że należy z tego skorzystać, — nie okazując mu własnej słabości.

Istotnie wyrwało się też profesorowi Jaworskiemu wyznanie, że jedyną sprężyną porozumienia z ludowcami było poczucie własnej słabości. To wyznanie psychologicznie wyjaśnia wszystko. Nie stawiało się żadnych programowych warunków i nie myślało się o przyszłości, zadowalano się chwilowym sukcesem, bo małoduszność i niemoc stronnictwa na to nie pozwalały. — Aby tylko się wzmocnić, aby uzyskać większość i utrzymać się przy władzy, a później, to już jakoś to będzie. Jestto także polityka, ale polityka słabości. Stronnictwa na zewnątrz może nawet słabe, ale wewnątrz ideowo silne i niemałoduszne postępują inaczej, one potrafią resztki dawniejszej siły i żywotności mądrze wyzyskać, skoro dla własnego wzmocnienia z kimś się wiążą i z kimś razem iść postanawiają.

Menerzy krakowscy zaś mieli jeszcze w rękach nie resztki sił, ale mieli atuty nielada, mieli władzę i pieniądze, za to można było bardzo dużo kupić, że nie kupili, tem dopiero stwierdzili upadek stronnictwa, wyrażający się w małoduszności.

Po Jaworskim zabrał głos namiestnik Bobrzyński, chodziło mu zaś w tem przemówieniu widocznie o dwie rzeczy: chciał naprawić pewne pośliźnięcia się posła Jaworskiego, a następnie chciał dowieść, że polityka obecnego Koła krakowskiego jest tylko dalszym ciągiem polityki krakowskiej z jej czasów najświetniejszych, zaś jego własna polityka, że jest ściśle tą samą, jaką prowadził namiestnik poprzedni śp. Andrzej Potocki. Wiem wprawdzie, że to, co teraz napiszę, panu namiestnikowi się nie spodoba, spokojna jednak bezstronność nakazuje mi wyznać, iż mu się dowód obu powyższych twierdzeń nie udał. Wykażę to na materyale przez samego pana namiestnika dostarczonym.

Powiedział on, że dążeniem konserwatystów krakowskich od lat niepamiętnych było, żeby się poświęcić stopniowemu podniesieniu i podźwignięciu ludu. Dobrze — „posito sed non concesso“ — niech będzie! Ale jakaż przepaść między dążeniem ludzi roku 1865 a ludzi roku 1910.

Ludzie roku 1865 chcieli dźwignąć lud, stwarzając podstawy do wspólnej pracy szlachty z ludem w odpowiednio zorganizowanej gminie.

Ludzie roku 1910 umieją tylko skromni napomykać, że „byłby czas, aby Sejm zajął się reformą administracyi gminnej“, walkę ludu przeciw szlachcie i duchowieństwu składają wyłącznie na karb niepoczciwych agitatorów, waśń zaś społeczną między dworem a gminą próbują łagodzić przez interes z ludowcami. Niechby zresztą robili ten interes, ale, oby ten interes był naprawdę dobry. — Tymczasem cóż się stało: „zastanawiano się głęboko“ — „rozważano czy nadzieje nie są złudne“ — „powoli przechodziła do skutku zgoda pod warunkiem wstąpienia ludowców do Koła“ i jak dodał pan namiestnik — pod warunkiem poparcia kandydatów konserwatywnych we wschodniej Galicyi. Tu można zapytać: Jakto i na tem koniec, a gdzie reforma gminna, reforma wyborcza i tyle tyle innych spraw? Wszak choć dla paru z nich można było przy tej sposobności ludowców pozyskać. Gdyby więc nawet co do celu była zgodność (czego nie przyznaję), to w środkach i metodach działania różnica jest olbrzymia, każda zaś polityka wymaga, — jak już o tem wspomniałem, — dwóch rzeczy: celu i metod. Zgodność powinna więc pod obydwoma zachodzić względami. Polityka przeto ludzi krakowskich z roku 1865 była wielkoduszna, ideowa, zasadnicza i dlatego żywotna, — polityka zaś ludzi krakowskich z roku 1910 jest małoduszna, jest polityką słabości i chwilowych sukcesów. Miał więc słuszność Milewski, że się przeciw takiej polityce zwracał, on właśnie był tym, który bronił dawnych krakowskich tradycyj i powrotu do nich się domagał.

Daremnie też silił się Dr Bobrzyński na dowód, że jego polityka jest identyczną z polityką ś. p. Andrzeja Potockieego, tak nie jest, a słowa faktów nie zmienią. Faktem zaś jest, że oryentacya Andrzeja Potockiego szła w tym kierunku, aby żadnego ze stronnictw rusińskich specyalną nie otaczać opieką, niech się Rusini między sobą żrą, a my się tymczasem wzmacniajmy i organizujmy i wyzyskujmy ich słabe strony na własną korzyść. Ofiarą takiej własnej polityki padł Potocki, bo za nią zamordowali go Ukraińcy. Że Potocki nie mógł stać na stanowisku rusofilskiem to jest jasne, że Oleśnickiego chciał mieć wicemarszałkiem to fakt, ale z tego nie wynika przecież, aby miał zamiar wyłącznego popierania Ukraińców za darmo bez jakichkolwiek choćby najskromniejszych z ich strony ustępstw.

Słowa o obecnej propagandzie rosyjskiej i prawosławnej w Galicyi nie były w ustach namiestnika pozbawione siły i znaczenia tylko, że one niczego przeciw Milewskiemu nie dowodzą, bo z tego że nie powinniśmy się dać zjeść w sosie moskiewskim, nie wynika wcale, aby pozwalać na przyrządzanie i przygotowywanie sosu ukraińskiego.

O dalszych mowach panów Niedzielskiego i Goetza-Okocimskiego pisać nie będę, gdyż one nic nowego do wyjaśnienia sporu nie dorzuciły.

W przemówieniu końcowem sformułował Milewski jeszcze raz różnicę między sobą, a partyą krakowską: on liczy się z przyszłością, ci szukają chwilowego powodzenia.

Walna bitwa między posłem a wyborcami skończyła się złożeniem mandatu przez posła obrońcę dawnych krakowskich tradycyj, ideowe jednak zwycięstwo było stanowczo po jego stronie. Ujawniła się zaś przy tej sposobności taka zmiana w dzisiejszej konserwatywnej partyi krakowskiej, że kto we wspomnieniach sięga w czasy dawniejsze, temu trudno przychodzi się opamiętać.

Na zakończenie rozpatrzę jeszcze w artykule ostatnim wrażenie, jakie wywołała w dziennikarstwie krajowem i w organach różnych stronnictw rozprawa z 4 go stycznia. Będzie to skromny przyczynek do psychologii politycznej. *Polonus.*

Szpiegostwo rosyjskie w Galicyi.

I.

Już od bardzo dawnych czasów, bo od upadku powstania Kościuszkowskiego pojawił się po raz pierwszy na widnokręgu polityki wewnętrznej Rosyi, zorganizowany system tajnej policyi politycznej, mający jedynie na celu śledzenie nastroju narodowo-politycznego wśród Polaków, przez konfidentów policyjno-żandarmskich, oblekających się już w owych czasach w płaszczyki „działaczów“ narodowo politycznych. System ten dziś tak zgubny dla moralnego poziomu obywateli rosyjskich, zaczął zwolna kiełkując, rozwijać się szybkim krokiem, dochodząc do rozkwitu po roku 1831. Emigracya w granice Francyi pociągnęła wówczas za sobą szarańczę szpiegów politycznych, którzy rozsiedli się tam, czychając na polskie dusze. Po wypadkach 1863 szpiegowie polityczni rosyjscy wtargnęli po raz pierwszy do Galicyi zwartą masą, znajdując tu poparcie ze strony władz austryackich, pracujących wówczas również intenzywnie, jak władze rosyjskie za kordonem, nad ściganiem uczestników ostatniej rozpaczliwej walki narodowej, których carska policya dosięgnąć nie zdołała. Wówczas to Rosya zaczęła się zajmować „studyami“ nad urządzeniami wojennymi Austryi w Galicyi, które w poczuciu własnej siły bagatelizowała jeszcze. Wojna rosyjsko-japońska zdarła łuskę z oka rosyjskiej bucie wojennej w tak niedwuznaczny sposób, że po raz pierwszy dopiero na prawdę, rząd rosyjski postanowił nad Galicyą, jako krajem z państwem rosyjskiem najbliżej sąsiadującym, „zastanowić się“ dokładniej, odnośnie do wojenno-strategicznej wartości tej tak bliskiej, choć niesympatycznej sąsiadki. Sposobność po temu nastręczyły wypadki, jakie w państwie rosyjskiem rozegrały się w okresie po wojnie z Japonią, a zwłaszcza ukaz z dnia 28 grudnia 1905 roku, zaprowadzający w Królestwie stan wojenny, który spowodował paniczną ucieczkę wszelkich żywiołów rewolucyjnych z za kordonu w granice Galicyi, jako kraju z prawem asylu.

Fakt ten nastręczył rządowi rosyjskiemu sposobność do wprowadzenia cichaczem pokaźnych już wówczas zastępów szpiegów, którym poruczonem było zadzierzgnięcie węzłów „porozumienia“ z poddanymi austryackimi, celem zorganizowania w najbliższej przyszłości silnego systemu szpiegostwa wojskowego w Galicyi. W tym bowiem czasie zaczęły się dokonywać ważne zmiany reorganizacyjne tak w samejże armii austryackiej jak i w obrębie urządzeń wojennych w Galicyi co dało impuls „sferom miarodajnym“ w Rosyi do przedsiębrania kroków wywiadowczych.

Ze względu na fakt, że emigracya poddanych rosyjskich do Galicyi podziałała na zwolenników rosyjskiego „ładu i porządku“ politycznego wysoce niepokojąco, rząd rosyjski widział się zmuszonym otoczyć baczną „opieką“ wszystkich tych poddanych rosyjskich przebywających w Galicyi, którzyby mogli ideom rewolucyjnym, jak i rewolucyjnej robocie dopomagać. Obawiano się wówczas, aby Galicya nie stała się środowiskiem rewolucyjnej propagandy. Jedynym środkiem zapobiegawczym w tych wypadkach mogło być stworzenie znacznej rzeszy szpiegów politycznych rosyjskich w Galicyi, czem zajęły się tajne wydziały „ochrany“. Po roku 1905 zaroiło się w Galicyi od emisaryuszów „ochrany“, którzy biorąc zrazu na lep obietnic tych emigrantów z za kordonu, którym powrót do kraju groziłby śmiertelnymi następstwami zdołali pozyskać ich do szpiegowskich celów.

Dokąd organizacya szpiegów w Galicyi nie zdołała wciągnąć w korporacyę szpiegowską poddanych austryackich, dotąd szpiegostwo rosyjskie uprawiane było u nas tylko w kierunku politycznym, kierując ostrze swoje przeciwko poddanym rosyjskim w Galicyi. Stan taki trwał aż do czasu, kiedy szpiegowie polityczni „ochrany“ uczuli grunt pod nogami przez nawiązanie stosunków z poddanymi austryackimi w Galicyi. — Fakt ten wyzyskała „ochrana“ do celów szpiegostwa wojskowego, nakazując szpiegom politycznym pełnienie funkcyj także i szpiegów wojskowych.

Jak ta nowa organizacya była rozgałęzioną, świadczy o tem fakt, że w roku 1909 kadry wojskowo-polityczno-szpiegowskie liczyły w Galicyi przeszło 300 szpiegów obu kategoryj. Ścisły kontakt z „ochraną“ utrzymywali wówczas tylko przez nią mianowani emisaryusze, podczas gdy reszta, werbowana przez tych ostatnich, tylko za ich pośrednictwem komunikowała się z „ochraną“.

Szpiegowie osobiście „ochranie“ nieznani, wpisywani byli na jej listę przez emisaryuszów pseudonimowo, a to dlatego, aby uniknąć kompromitacyi na wypadek wykradzenia z „ochrany“ listy szpiegów. Ten system nastręczał wiele sposobności do posługiwania się cudzemi, uczciwemi nazwiskami, dzięki czemu niejednokrotnie partye rewolucyjne w Królestwie Polskiem, wydobywając nazwiska szpiegów za pieniądze od emisaryuszów „ochrany“, rzucały potem posądzenie na ludzi, nic nieraz nie mających wspólnego ze szpiegostwem.

Procesy i wyjaśnienia w sądach partyjnych ustalały sprawy lub nie ustalały, gdyż emisaryusze po podaniu nazwisk swoich konfidentów organom rewolucyjnym, nie byli wobec tych ostatnich odpowiedzialni za wymianę nazwisk, które zresztą w sposób zgodny z ich spisowem brzmieniem opiewały.

Ofiarą podobnych nadużyć padło swego czasu trzech inżynierów w Sosnowcu, którym jedno z pism krakowskich, dając posłuch opinii w Królestwie, zarzuciło szpiegostwo na rzecz „ochrany“.

Nadużywanie nazwisk obcych przez szpiegów „ochrany“, odnosiło się przeważnie do osób z Królestwa polskiego. *N. T.*

Wyniki ostatniego spisu ludności w Galicyi.

II.

Skutkiem faktycznego przyrostu ludności kraju w ostatniem dziesięcioleciu o 713 448 osób **podniosła się znacznie gęstość zaludnienia Galicyi.** Obecnie wypada u nas na 1 km² 102 mieszkańców. Jak gęstość zaludnienia Galicyi się podnosi mówią następujące cyfry: Przypadało na 1 klm.² mieszkańców: w 1869 r. 69, w 1880 r. 76, w 1890 r. 84, w 1900 r. 93. Zaludnienie Galicyi jest gęstsze aniżeli całej Austryi, w której wypada na 1 klm² 95 osób. Gęstość zaludnienia innych krajów reprezentowanych w austryackiej Radzie państwa przedstawia się z końcem r. 1910 następująco, przypada na 1 klm² mieszkańców: W Tryeście 2.409, w Austryi dolnej 178, na Śląsku 147, w Czechach 130, na Morawach 118, w Galicyi 102, w Gorycyi i Gradysce 90, w Istryi 81, na Bukowinie 77, w Austryi Górnej 71, w Styryi 64, w Voralbergu 56, w Krainie 53, w Dalmacyi 50, w Karyntyi 38, w Tyrolu 35, w Salzburgu zaledwie 30.

Jak z powyższego zestawienia widać gęstsze od Galicyi zaludnienie posiada miasto Tryest z obwodem, Dolna Austrya ze stolicą państwa Wiedniem, na wskróś przemysłowy Śląsk i przemysłowe Czechy, wreszcie przemysłowe i wysoko pod względem kultury rolnej stojące Morawy. Wszystkie inne kraje pozostają daleko w tyle poza Galicyą.

Z **ziem polskich** tylko ogromnie uprzemysłowiony Górny Śląsk posiada gęstsze niż Galicya zaludnienie. W szczególności przypada na 1 klm.² mieszkańców: W Ks. Poznańskiem 72, w Prusach Królewskich 67, na Mazurach 45, na Górnym Śląsku 167, w Królestwie Polskiem 94, w krajach zabranych 49. Gęste zaludnienie Galicyi występuje także jaskrawo w porównaniu z państwami europejskiemi. Prócz Niemiec, Włoch, Belgii, Holandyi i Anglii wszystkie inne państwa posiadają ludność znacznie rzadszą od Galicyi. **Wogóle niema w całej Europie kraju tak przeważnie rolniczego, któryby miał ludność tak gęstą jak Galicya.** Koniecznem następstwem tego przeludnienia Galicyi musi być emigracya ludności, która też z roku na rok przybiera większe rozmiary.

Gęstość zaludnienia nie jest w całym kraju równomierna. Rozmieszczenie ludności zależnem jest od warunków przyrodzonych i kulturalno-gospodarczych danych części kraju. Znaczna różnica pod względem zaludnienia zachodzi między zachodnią a wschodnią Galicyą. W zachodniej części kraju przypada na 1 klm.² 116 a we wschodniej 96 mieszkańców.

Z poszczególnych powiatów, poza miastami Lwowem i Krakowem **najgęstsze zaludnienie** posiada powiat podgórski (276 mieszk. na 1 klm.²) następnie idą kolejno powiaty: bialski (186), stanisławowski (182), przemyski (160), kołomyjski (156) chrzanowski (154) i t. d. Najrzadsze zaś zaludnienie wykazują cztery powiaty wschodnio-galicyjskie, mianowicie: kosowski (48), nadwórniański (47), doliniański (46) i skolski (44).

Ludność Galicyi pod względem wyznaniowym dzieli się na trzy wielkie grupy: na obrządki rzymsko-katolicki, grecko-katolicki i wyznanie żydowskie. Z innych grup pokaźniejszą liczbą są reprezentowani ewangelicy, zaś ormiańsko-katolicy, prawosławni i inne wyznania, wreszcie bezwyznaniowi stanowią znikomy ułamek. Siłę liczebną i wzajemny stosunek poszczególnych wyznań przy końcu roku 1910 uwidoczniają następujące cyfry:

Obrządki wzgl. wyznania	Ludność ogółem	w procentach
rzymsko katolicki	3,735.145	46 52
grecko katolicki	3 378 451	42 08
ormiańsko katolicki	1.392	0 02
grecko wschodnie (prawosł.)	2 816	0 03
ewangielickie	37 292	0 46
izraelickie	872 975	10 87
inne wyznania	998	0·01
bezwyznaniowi	318	0·00
Razem	8,029.387	100·00

Jak widać z tego zestawienia, najsilniejszą jest w kraju ludność rzymsko-katolicka, która przewyższa grecko-katolicką o 4 44 procent, czyli absolutnie o 356 694 dusz. Ludność chrześcijańska razem wzięta stanowi ściśle 89 12 procent ogółu mieszkańców, na żydów zaś przypada 10 87 procent.

Przyjrzyjmy się teraz pokrótce **rozsiedleniu poszczególnych wyznań w kraju**, rozsiedlenie bowiem ma zasadnicze znaczenie dla naszego narodowego stanu posiadania.

Rzymsko-katolicy zajmują zwartą masą Galicyę zachodnią, rozprószeni zaś, cały obszar Galicyi wschodniej. Z ogólnej ich liczby mieści zachodnia 2,384.289 czyli 63·8 proc, zaś wschodnia 1,350 857 czyli 36 2 proc. Większość absolutną tworzą w całej Galicyi zachodniej z wyjątkiem powiatu sądowego Muszyna — i w dziewięciu powiatach sądowych. prócz miasta Lwowa, w Galicyi wschodniej. Zresztą tworzą mniejszości i to powyżej 33 3 procent mieszkańców w 13 powiatach sądowych, 25—33 3 proc., w 22, 10—25 proc., w 54, 2—10 proc. w 18 i poniżej 2 proc. w jednym powiecie Żabie.

Ludność grecko-katolicka, znacznie zmieszana z ludnością rzymsko-katolicką i żydowską rozsiedlona jest na obszarze Galicyi wschodniej, zaś w zachodniej zajmuje wąski pas ziemi wzdłuż Karpat aż po rzekę Poprad.

W Galicyi wschodniej grecko-katolicy tworzą większość absolutną we wszystkich powiatach politycznych prócz Brzozowa, Jarosławia i Lwowa miasta, zaś w powiecie lwowskim posiadają większość względną

W Galicyi zachodniej grecko-katolicy są wszędzie w mniejszości, która wynosi: w powiecie politycznym gorlickim 23 9 proc. od 10 2 proc., w powiatach grybowskim, krośnieńskim i nowo-sądeckim, wreszcie od 2—10 proc. w jasielskim, przeworskim, łańcuckim, strzyżowskim, nowotarskim i rzeszowskim.

Żydzi rozprószeni po całym kraju, zamieszkują głównie miasta. — Stąd też powiaty z większemi miastami najwyższe wykazują cyfry procentowe żydów. Z ogólnej liczby żydów przypada 213.269 na Galicyę zachodnią, a 659 705 na wschodnią. Na ogół ich udział wśród ludności wzrasta z zachodu na wschód. W Galicyi zachodniej 8 powiatów wykazuje poniżej 5 proc. żydów w Galicyi wschodniej przeważają powiaty z udziałem żydów, wynoszącym 10—15 proc. ludności. Najbardziej zażydzonymi powiatami są: kołomyjski (19 1 proc.), stanisławowski (18 8 proc.), drohobycki (17 2 proc.), stryjski (15 9 proc.), brodzki (15·4 proc.), tarnowski (15 3 procent), najmniej żydów liczą powiaty: wielicki (4 2 proc.), nowotarski (4 1 proc.), limanowski (3 8 proc.), wadowicki (3·1 proc.), bialski (3·1 proc.), wadowicki (3·1 proc.), myślenicki (2 proc.) krakowski (1 8 proc.), wreszcie żywiecki (1·6 proc.).

Podobnie jak żydzi tak i protestanci rozsiedleni są przeważnie w Galicyi wschodniej, gdzie ich jest 29 267, na Galicyę zachodnią przypada 8.025. Najwięcej, bo przeszło 3000 przypada ewangelików na Lwów miasto, powiat i Stryj. W zachodniej Galicyi większa liczba ludności protestanckiej mieszka w Krakowie i powiecie bialskim.

Ormianie zacieśniają się już tylko do powiatu kosowskiego i miast Lwowa, Stanisławowa i Kołomyi, w których w liczbie ponad sto się znajdują.

Prawosławnych większa część przypada na wojsko, więc przeważnie są w miastach z załogą.

Bezwyznaniowych ma Lwów 102. Kraków 68, reszta kraju 148.

Czesi a Niemcy w Czechach.

W Czechach jest jedna trzecia ludności Niemców, silnych ekonomicznie, dzierżących w swych rękach wielki przemysł, protegowanych przez rząd, a jednak żywioł czeski stale czyni postępy. Wykazuje to dobitnie i ostatni spis ludności. W ostatniem dziesięcioleciu (1900 — 1910) przybyło w Czechach 450 855 mieszkańców (7 13 prc.), z czego 311·808 Czechów (7·93 prc.), a Niemców tylko 130 708 (5 6 prc.).

Według urzędowej statystyki było w Czechach:

	w r. 1900	w r. 1910
Czechów	3 930.093	4,241 901
Niemców	2 337 013	2,467.721

Po raz pierwszy więc Czechów znacznie przybyło; dotąd bowiem procentowo wzrastali tylko Niemcy, dzięki czeskiej emigracyi głównie do Wiednia. Zestawmy tabelkę statystyczną ostatniego trzydziestolecia, a dowiemy się, że z ogółu ludności było:

	Czechów	Niemców
w r. 1880	62·79 proc.	37·17 proc.
w r. 1890	62 79 proc.	37·20 proc.
w r. 1900	62 67 proc.	37·27 proc.
w r. 1910	62 19 proc.	36 76 proc.

I odtąd żywioł czeski w Czechach stale wzrastać będzie dzięki ostatecznemu uprzemysłowieniu kraju; ludność znajdzie zarobek w domu, a więc emigracya się zmniejszy.

Bankructwo jako przemysł.

Niedawno doniosły dzienniki o postanowieniach sądów lwowskich w porozumieniu z prokuratoryą państwa zastosowania w całej surowości ustaw karnych odnośnie do coraz liczniej powtarzających się bankructw żydowskich przedsiębiorstw, przechodzących w niebezpieczny dla kraja objaw wyrabiania się systematycznego, jakby zawodowego traktowania kwestyi upadłości.

Środki powyższe zaś uznać należy, że nie one jedynie peryodycznym bankructwom żydowskim kres położyć są w stanie — są wyrazem budzącego się zrozumienia przyczyn i celów tych bankructw u sfer sądowych.

I słusznie! Naiwny bowiem dziś tylko wierzyć w to może, że te codzienne upadłości firm żydowskich mają swoją przyczynę tylko w braku podstaw materyalnych, w złych stosunkach ekonomicznych sfer żydowskich.

Bankructwa żydowskie w przeważającej liczbie wypadków, to proste, ohydne spekulacye, to jeden z objawów żydowskiej działalności, której tłem zanik etyczny, a terenem społeczeństwo gnuśne, apatyczne, łatwowierne.

Przeciętny kupczyk żydowski idący za tradycyą swego narodu dorabiania się majątku bez pracy cięższej, za pożyczane pieniądze, lub nieliczne, niewystarczające własne, otwiera handel, bierze skąd może towary na kredyt, wiedząc zaś z góry o tem, że długów swych pokryć nie może, zgłasza konkurs, przedsiębiorstwo zaś jego idzie na licytacyę.

Tu się rozpoczyna druga część grabieży wierzycieli.

Ookilka solidarnych jak zawsze żydów, porozumiewa się szybko między sobą w ten sposób, że obcy żydzi w licytacyi faktycznie udziału nie biorą, często za pewnem odstępnem, licytują tylko najbliżsi wybrani krewni bankruta — wobec braku współlicytujących kupują na licytacyi za bezcen wszystko co można i otwierają z powrotem, najczęściej drugi małżonek, ojciec lub syn takie same przedsiębiorstwo, co na licytacyę wystawione, w tym samym zwykle lokalu, a przedsiębiorstwo to prowadzi nadal upadły kupczyk żydowski z tem tylko, że figuruje oficyalnie w niem jako subjekt lub inny pomocnik handlowy.

Reprezentant zaś nowonabytej fimy prowadzi znowu w podobny sposób dalej swój proceder.

Wypadki te są na porządku dziennym. — W każdym sądzie można oglądać żydów nabywających majątki katolickie na podstawie zmowy. Jeden drugiemu nie przeszkadza, majątek zaś katolika, zazwyczaj chłopa, idzie na pastwę tych kruków.

Tu jest pole nie tylko urzędowe ale i obywatelskie sądu do przeciwdziałania podobnym nadużyciom.

Przed niezbyt dawnym czasem pisał jakiś przygodny korespondent w jednym z krakowskich dzienników o środkach zapobieżenia bankructwom żydowskim i podaje następującą radę:

Ponieważ dla kraju jest niebezpieczną pauperyzacyą żydostwa, przeto Bank krajowy i przemysłowy mają obowiązek pomagania żydom przez dostarczenie im kredytu, tworzenie spółek produkcyjnych i przez pośredniczenie w dostarczaniu żydom towarów.

Odwaga, bezczelność w wypowiadaniu podobnego zdania przez żyda nie zadziwia nas zbytnio, bośmy do niej przywykli.

Wstydzić się jednak musimy za prasę naszą, za to pismo polskie, które wprawdzie wysługuje się obecnie notorycznie żydom — że miało odwagę korespondencyę powyższą umieszczać wraz z długim lamentem o biedzie żydowskiej i środkach zaradczych dla lepszego wypełniania kieszeni żydowskiej groszem katolickim.

Więc jak to!? Dla dalszego tolerowania nieuczciwych spekulacyj żydowskich, dla przysporzenia im większego dochodu mają służyć instytucye finansowe polskie, katolickie i to z funduszu publicznego, katolickiego? Więc Bank krajowy i przemysłowy ma dopomagać do większego rozmnażania się szkodliwych, racyi bytu pozbawionych handli żydowskich!

Gdyby Banki owe poszły za radą korespondenta owego dziennika, sprowadziłyby większe i rychlejsze nieszczęście dla kraju, bo kupczyki żydowskie, mając ułatwiony kredyt, tembardziej by się mnożyły i bankrutowały z celem — ponadto zachwialiby taksamo te Banki przez nadużywanie kredytu, jak nadużywają kredytu u kupców grosistów prywatnych.

Na ulżenie biedy żydowskiej znajdują się rady — zapomina się jednakowoż o nędzy naszego ludu i robotnika, który za nadludzką pracę ma nieludzki byt. Chłop i robotnik polski ma więc koniecznie pracować młotem, żyd musi kupczyć, bo on wedle zdania korespondencyi „N. Reformy“, przeznaczony do lepszej pracy, do pracy ze spekulacyj — a gdy te zawodzą, to ma się żydom je sztucznie stwarzać!

Jeśli śród mas żydowskich bieda — bo zresztą gdzie jej niema — to niech ta masa żydowska ima się innej pracy, podobnej jak robotnik katolicki, pracy fizycznej, niech nie za-

Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königgrätzu)
Záložní úvěrní ústav v Hradci Králové
Filia Kraków, ul. Wiślna 3 obok Banku Austro-Węgierskiego.
15,000.000 K Kapital akcyny .0, Fundusze rezerwowe K 2.500 000. Stan wkładek K 41,930.000
Bank przyjmuje wkładki na ks ążeczki za oprocentowaniem po 4 1/2 0/0
Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5.000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.
Filia kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wartościowe, wydaje przekazy na wszystkie miejscowości, oraz załatwia wszystkie i akcye bankowe, jak najdogodniej.
KANTOR WYMIANY Godziny urzędowe 9-12½, po poł od 3-5.

lewa kraju naszego swymi handelkami i kramami.

Jeśli mowa o nędzy — to cierpi ją szeroka ludność bezrolna i małorolna polska, na własnej ziemi, częstokroć bez własnej winy, spętana w zależności od żydowskich kapitałów i przedsiębiorstw, oddająca im w zamian za prymitywne środki do życia swe siły i pot — tworząca tak liczne i wyzyskiwane kadry nowoczesnego niewolnictwa.

Narzeka oddana żydom prasa i stronnictwa na drożyznę, wyzysk kapitału — nie obce jednak odnaleść jej źródła. Wszak zdawna jest stwierdzonem przez wszystkich ekonomistów prawem ekonomicznem, że przyczyna drożyzny, to przeważnie nadmiar pośredników między producentem a konsumentem, to nadmiar kupców. Każdy bowiem drobny kupiec, chcąc wyżywić siebie i rodzinę, musi potrzebne z tego dochody wyciągnąć ze swego handlu przez podnoszenie cen, ułatwianie zabójczego dla konsumenta kredytowania towarów i trzymanie go w ten sposób w zależności od siebie i swogo handlu, pomaganie sobie w sprzedawaniu najgorszych towarów i nadużywanie wagi etc.

Notorycznym objawem jest, że małe handle okazują zawsze tendencyę podwyższenia cen, z której przy najmniejszej okazyi jak np. najmniej znaczący nieurodzaj — korzystają — że potem, mimo nastania najlepszych warunków produkcyi ceny swe bardzo rzadko i to nieznacznie obniżają.

Przy nieurodzaju zboża podnoszą żydowscy kupcy natychmiast ceny mąki i chleba — które utrzymują się zwykle i nadal, mimo następnych urodzajnych lat na zboże.

Tosamo prawidło zauważa się i przy innych artykułach żywności.

W kraju naszym za dużo jest handlujących, bo są nimi wszyscy niemal żydzi — których przecież ziemia wyżywić musi.

To też dziś ogólnym prądem ekonomicznym jest staranie się o usuwanie pośredników, kupców, zbliżanie producenta wprost do konsumenta przez spółki wytwórcze, magazynowe, spożywcze i t. p., a nie odwrotnie.

Polityka bocheńska.

Otrzymujemy z Bochni następujące uwagi: Obecnie przeżywa Bochnia walkę dwu głównych stronnictw miejscowych o władzę w mieście. — Narodowa demokracya chce wyprzeć z Rady miejskiej panującą tam demokracyę z pod znaku „N. Reformy". Tak się przedstawia to w języku wielkim, świątecznym; gdy to przełożymy na język codzienny, musimy powiedzieć: pięciu braci Michników wraz z mecenasem Weisłą i nadrad. Windakiewiczem pragną zająć miejsca burmistrza i posła Maissa, jego zięcia mecenasa Kiernika itd.; a że nikt się nie pozbywa posad „obywatelskich", lecz dobrze płatnych, akcya wywołuje reakcyę, jedna więc i druga strona przywdziewa barwny płaszczyk „ideowy" i walczy o „ideały". Jak te ideały tkwią głęboko w duszach wojujących, najlepiej charakteryzują słowa jednego z wodzów narodowej demokracyi: „Ja nie chcę wiedzieć nic i nie obchodzi mnie endecya, wiem tylko tyle, że tam Kiernika niema; to mi wystarcza!" — I druga strona przedstawia się mniej więcej w podobny sposób. Wódz stronnictwa rządzącego, Dr Kiernik, biorący czynny udział w życiu politycznym jest „demokratą krakowskim" w jakiego przedzierzgnął się nie tak dawno z socyalisty; równocześnie jednak dał się poznać jako ludowiec i jako taki deklaruje się na wsi.

Dla poparcia swej roboty zorganizował on i jego „partya" stowarzyszenie „Ojczyznę", która skupia część rękodzielników; nie było to na rękę stronie przeciwnej. Przyszły im jednak w pomoc wspomnienia z niedawnej przeszłości. — Przy wyborach parlamentarnych popierała partya magistracka kandydaturę Eksc. Korytowskiego, partya przeciwna zaś kandydaturę nadr. Windakiewicza, który zmuszony był... zrezygnować, upadł. Jako kontrkandydat wystąpił wówczas, jak wiadomo, socyalista Dr Bobrowski. Wtedy (tak mówią powszechnie) zwolennicy Dr W. w bezsilnej złości mieli cichaczem popierać socyalistę. I ówczesne zbliżenie się tych dwu czynników wydaje owoc obecnie. Otóż, by osłabić kiernikowską „Ojczyznę" popiera się socyalistyczną „Czytelnię robotniczą". I tu tkwi geneza ciekawego afisza, jakiśmy niedawno widzieli, który głosił odczyt w „Czyt. rob." mecenasa W., który nic nigdy z socyalizmem nie miał wspólnego. Ciekawe stosuneczki — nie prawda?

Oba stronnictwa staną wkrótce do walki o mandaty radzieckie z równemi mniejwięcej siłami; kwestya teraz, jakie stanowisko zajmą bocheńscy żydzi. Ci zadecydują, która strona zwycięży. Zdaje się że ta, która niżej się stoczy moralnie, dając większe ustępstwa pijawkom naszego narodu. Z Dr Kiernikiem trzymają tu tejsi ludowcy, którzy jednak, mimo że „niemy" poseł Ruebenbauer ze swym „sztabem" tu stale przebywa, najmniejszego wpływu na stosunki miejskie nie mają. *Us—ta.*

Katastrofa w rzeszowskiej gazowni miejskiej.

Z Rzeszowa otrzymujemy wiadomość o strasznej katastrofie, której ofiarą padło trzech ludzi. W tamtejszej miejskiej gazowni udał się wczoraj przedpołudniem robotnik Jan Lelito do dołu, w którym są umieszczone zakończenia rur gazowych, objęte tak zwanymi syfonami. W tem miejscu gromadzi się zawsze w rurach woda, skraplająca się w ich wewnętrzu, którą od czasu do czasu należy wypompować. Tę właśnie czynność miał wykonać Lelito. Zszedłszy jednak do dołu w postaci studzienki, doznał odurzenia wskutek nagromadzenia się gazu w tem miejscu i miał jeszcze tyle przytomności, że szybko opuścił niebezpieczne miejsce. Po nim wszedł do studzienki Franciszek Borek, aby tę czynność załatwić, jednak padł niebawem na rury gazowe zupełnie nieprzytomny. Na ratunek nadbiegli z pobliskiej miejskiej elektrowni maszynista Rudolf Kantor i robotnik Stanisław Kędzior i obaj, zanim zdołali wydobyć nieprzytomnego Borka, padli również w studzience, jakby gromem rażeni. Dopiero przy pomocy kilku robotników gazowni powiodło się wydobyć trzy ofiary nieszczęśliwego wypadku, a wszelkie usiłowania kilku lekarzy, aby nieszczęśliwych uratować, nie odniosły skutku. Wszyscy trzej ulegli widocznie zatruciu gazem. Borek był kawalerem, dwaj inni pozostawili żony i dzieci. Los ich jest tem tragiczniejszy, że w przedsiębiorstwie gdzie wypadek zaszedł wcale nie byli zajęci, lecz zginęli, chcąc nieść pomoc pierwszej ofierze, zajętej w sąsiadującym zakładzie.

Zaraz w dniu wczorajszym badała komisya na miejscu szczegóły wypadku, jako znawca techniczny interweniował dyrektor gazowni z Jarosławia. W dniu dzisiejszym odbyła się sądowa sekcya zwłok ofiar katastrofy.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że w miejskiej gazowni w Rzeszowie bywa wytwarzanym tak zwany gaz wodny. Jestto mieszanina silnie trującego tlenku węgla i wodoru. Aby zapobiedz niebezpieczeństwu otrucia gazem, który nie posiada woni i z tego powodu jest tem niebezpieczniejszym, bywa ten gaz wodny odpowiednio „perfumowany". Wszystko jednak przemawia za tem, że w studzience wskutek jakiejś wady technicznej lub czyjegoś zaniedbania nagromadził się gaz „nieperfumowany", czyli bezwonny, a robotnik wszedłszy w to miejsce, nie mógł zauważyć, że się znajduje w śmiercionośnej mięszaninie gazu trującego i powietrza.

Toczące się dochodzenie sądowe ustali zapewne, kto ponosi winę tego wypadku.

Z dnia na dzień.

Próbki asymilacyi.

Przed paru dniami w Warszawie umarła niejaka Baumanowa, jedna z przedstawicielek świata kupieckiego, osoba bardzo bogata, uchodząca za żydówkę asymilowaną, jedną z takich, o których w przystępie naiwności pisano kiedyś w Warszawie „Polka wyznania mojżeszowego".

Wyraz Polak, Polka, dużo mówi, daje nietylko tytuł, ale wkłada obowiązki wobec społeczeństwa, do którego się należy.

Otóż umarła b. p. Baumanowa, zostawiła testament i obdarowała setkami tysięcy rubli różne instytucye warszawskie, ale wyłącznie żydowskie. Na żadną instytucyę polską ani grosza.

Nie z żydowskich zapewne pieniędzy powstał jej majątek, lecz z polskiej klienteli firmy jej męża lub ojca. Polacy składeli się na jej liczne krocie. Ale umiera „Polka wyznania mojżeszowego" i przeznacza pieniądze na cele kastowo-odrębne, wyłącznie gminie żydowskiej podwładne.

Tak wygląda w praktyce asymilacya żydowska. Piękne słówka dla Polaków, ale pieniądze dla żydów. Można żyć z Polaków, ale obdarowywać należy tylko żydów.

„Głos Narodu"

jedyny w Kraju organ chrześcijańsko-narodowy rozpoczyna obecnie XX rok swego istnienia.

Wychodzi w Krakowie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie		na prowincyi	
rocznie	K. 24·—	rocznie	K. 32·—
półrocznie	„ 12·—	półrocznie	„ 16·—
kwartalnie	„ 6·—	kwartalnie	„ 8·—
miesięcznie	„ 2·—	miesięcznie	„ 2·70

Nowo przystępujący abonenci otrzymają piękne premie książkowe.

Wszyscy prenumeratorzy „Głosu Narodu" mogą abonować po znacznie zniżonej cenie „Tygodnik Mód i Powieści". Jako bezpłatne premium daje „Tygodnik" wydawnictwo „NASZ DOM", które wyjdzie w 25 arkuszach druku i będzie nieodzownym doradcą każdej polskiej kobiety we wszystkich sprawach, dotyczących życia domowego. „Nasz Dom" będzie opracowany przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich, a między innymi **Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa**. Zniżona przedpłata na „Tygodnik" wynosi w Krakowie kwartalnie 3 K 40 hal. — na prowincyi 3 K 75 h.

Salon sztuki w salach magazynu fortepianów firmy B. GABRYELSKA, Rynek 35, (Krzysztofory) **Mona Liza** (Gioconda) kopia ze sławnego obrazu Lionarda da Vinci pendzla J. Januszewskiego, wystawiona na krótki czas. Wstęp w poniedziałki 1 K. w inne dnie 50 hl. W niedziele i święta salon zamknięty.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 36, zachód przypada o godzinie 4 minut 02; długość dnia godzin 8 minut 26.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę Feliksa, pojutrze w poniedziałek Maura.

Kraków, dnia 13 stycznia.

Awantura w sklepie żydowskim. Wczoraj zgłosił się do naszej redakcyi p. J. z Warszawy i przedstawił nam następujący fakt, będący wymownym dowodem, z czem katolicka ludność kupująca w sklepach żydowskich może się spotkać.

Kupił on futro u firmy „R. Moor" przy ul. Grodzkiej. Ponieważ jednak futro nie odpowiadało warunkom, na podstawie których zostało zamówione, p. J. przybył wczoraj do sklepu Moora, domagając się wyjaśnień w tej sprawie. I tu spotkał się z niebywałem przyjęciem. Na jego reklamacye odpowiedział mu właściciel, „proszę się wynosić za drzwi, a jak nie to pana wyrzucę", nazywając przytem jego i towarzyszące mu panie „złodzieje, bandyci z Królestwa".

Kiedy zaś pani M. będąca razem z p. J. w sklepie zwróciła Moorewi uwagę na niestosowność zachowania się, ten rzucił się ku niej, **chwycił ją pod brodą za suknię i uderzył w twarz.** Rzecz skończyła się na inspekcyi policyi, gdzie z zajścia spisano protokół, a pan J. za pośrednictwem adw. Dr Gluzińskiego sprawę skierował na drogę sądową.

Jest to wypadek wprost niesłychany. — P. Moor na usprawiedliwienie swej „solidności" powoływał się wobec jednego z naszych współpracowników na to, że „nawet pan prezydent Leo u mnie futro kupił". Nie zmienia to jednak istoty rzeczy. Zajście to będzie może jeszcze jednem ostrzeżeniem dla katolików, aby u żydów nie kupowali. Zwłaszcza zaś pouczy ono przyjezdnych z Królestwa, aby mając w Śródmieściu dobrze zaopatrzone katolickie sklepy, nie szli robić sprawunków na ulicę Grodzką i na Kazimierz.

Z teatru miejskiego. W repertuarze przyszłego tygodnia, przedstawienie „Dziadów", które się odbędzie w poniedziałek 15 bm. rozpocznie się ze względu na długość o godzinie 7 wieczorem. We środę 17 bm. wznawia teatr krakowski krotochwilę Hennequin'a i Vebera „Noblesse oblige", która w ubiegłym sezonie cieszyła się wyjątkowem powodzeniem.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matem.-przyrodniczego. Czł. Kostanecki przedstawił pracę embryologiczną p. Białaszewicza; czł. Smoluchowski nadesłał rozprawę z zakresu Teoryi Elektronów p. Thull'ego. Czł. Olszewski zdał sprawę z nowych swych badań nad najlepszemi metodami skraplania wodoru. Czł. Rudzki mówił o rozchodzeniu się fal sprężystych w ośrodkach pewnego specyalnego typu. Czł. Marchlewski przedstawił pracę nad filoporfiryną, wreszcie sekretarz Wydziału, czł. Wł. Natanson, wyłożył treść dalszych swych studyów nad statystyczną Teoryą promieniowania oraz molekularnej budowy ciał materyalnych. Na posiedzeniu poufnem zajmowano się niektóremi dalszemi nadesłanemi pracami oraz bieżącemi sprawami administracyjnemi.

Interesujący odczyt o „współczesnych kierunkach budownictwa miast" wygłosił w Tow. Technicznem wobec licznego grona członków i gości p. inż. architekt Stanisław G. Żeleński. Po wywodzie objaśniającym szybki wzrost miast (europejskich i amerykańskich zwłaszcza) w wieku XIX. i po stwierdzeniu złych warunków mieszkaniowych nietylko najuboższych warstw ludności, zaznaczył p. Żeleński nowe prądy, kierujące architektami, przebudowującymi stare części miast oraz coraz bardziej wzmagającą się ideę wytwarzania mieszkań nawet najskromniejszych w otoczeniu zieleni i ogrodów. Cytując zdanie polityków socyalnych, a między innymi Hr Posadowsky'ego-Wehmera, że rozwiązanie kwestyi mieszkań robotniczych jest zarazem rozwiązaniem głównego zagadnienia polityki socyalnej, udowadniał prelegent jak pod każdym względem ważnym czynnikiem w ustroju społecznym jest zdrowe i miłe mieszkanie. Kilkunasta planami, (między którymi znalazły się i projekta kolonii robotniczej w Japonii, użyczone uprzejmie przez naszego zbieracza p. F. Jasieńskiego) i kilkudziesięciu dyapozytywami objaśnił p. inż. Żeleński dotychczasowe usiłowania zmienienia systemu budowy miast.

Ciekawy i pouczający odczyt, z którym postaramy się niebawem zapoznać naszych czytelników dokładnie, zakończony został przedstawieniem projektów wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem w 1912 r., nad którą od roku już pracuje grono architektów polskich ze wszystkich dzielnic. Prelegent, jako sekretarz komitetu, wezwał gorąco obecnych do popierania wystawy i propagandy pięknej idei.

Jubileuszowa loterya biblioteczna Cieszyńskiej Macierzy Szkolnej nie została zamknięta w roku ubiegłym — jak już donosiliśmy — ani rozegrana w pierwotnie oznaczonym terminie na dzień 30 grudnia 1911. Spóźnione pokonanie formalności urzędowych w uzyskaniu zatwierdzenia tej loteryi, uciążliwe formalności ostęplowania losów przez władze państwowe opóźniły rozsyłkę losów, czas okazał się już za krótkim na wykonanie zamiaru. Rozesłano dopiero połowę losów, to jest 100.000. Mimo zainteresowania, jakie wzbudziła ta loterya biblioteczna, trzeba było na rozesłanie i sprzedaż drugiej połowy losów uzyskać odroczenie ciągnienia. Za zezwoleniem ministerstwa skarbu z dnia 9 listopada 1911 r. pod l. 79056 nowy termin ciągnienia ostateczny zostaje ustanowiony na dzień 15 listopada 1912 roku. Przypominamy, że za cenę losu 1 kor. do wygrania jest 543 biblioteki ogólnej wartości 40.000 kor. Wygrywający może sobie sam skompletować wygraną w najbliższej sobie księgarni na rachunek Macierzy Szkolnej w Cieszynie, lub żądać dostarczenia kompletu.

Reduta prasy. Zgodnie z ustaloną od lat kilku tradycyą, komitet dziennikarzy krakowskich przystąpił i w tym roku do urządzenia dorocznej „reduty prasy", która, jak wnosić można z niezwykłego zainteresowania się szerokich kół towarzyskich Krakowa tą zabawą, będzie jedną z najświetniejszych w krótkim tegorocznym karnawale.

Reduta prasy odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego, a dochód czysty z zabawy przeznaczony jest na fundusz emerytalny Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Komitet dziennikarski odbył już kilka posiedzeń i ustalił w ogólnych zarysach program zabawy. Listę pełnego komitetu pań i panów ogłosimy niebawem. Gospodarzami reduty będą redaktorzy i dziennikarze krakowscy: Antoni Beaupré, Sylweryusz Chmurkowski, Antoni Chołoniewski, Michał Chyliński, Maryan Dąbrowski, Józef Hepcas, Władysław Horowicz, W. L. Jaworski, Aleksander Karcz, Michał Konopiński, Stanisław Kopernicki, Antoni Lekszycki, Witold Noskowski, Roman Pilarz, Władysław Prokesch, Konrad Rakowski, Józef Rączkowski, Adam Siedlecki, Konstanty Srokowski, Rudolf Starzewski, Zygmunt Stefański, Ludwik Szczepański.

Komitet przystąpił już do spisu osób, które mają być zaproszone i czynności te ukończy w ciągu nadchodzącego tygodnia. Na ostatniem posiedzeniu ustalono już ogólne zarysy zabawy, urozmaiconej mnóstwem niespodzianek i pomysłów, które niezawodnie podniosą ustalony sukces „reduty prasy" w Krakowie.

„Dziennik karnawałowy ilustrowany", wypełniony wyłącznie artykułami natchnionemi hasłem „humor, ironia, satyra" wyjdzie w żywem słowie dnia 2 lutego o godz. 7 wieczór w sali Starego Teatru, przy udziale wybitnych literatów, dziennikarzy i artystów. Do sił wypróbowanych w poprzednich wydaniach „Żywego Dziennika" przyłączą się współredaktorzy nowozaciężni, aby na polu wesołości emulować z świetnym sukcesem z swymi poprzednikami.— Czysty dochód przeznaczony na rzecz tegorocznej kolonii letniej dla pracownic, zatrudnionych w krakowskich zakładach przemysłowych i handlowych.

„Rzeczy wesołe" nadsyłane do działów: „głosy publiczności", „kronika", „nowe książki", „z prowincyi", „telegramy", „ogłoszenia", uwzględnione być mogą w „Dzienniku karnawałowym", o ile nadejdą przed 22 stycznia pod adresem: „Pensyonat studencki, ul. Kremerowska l. 14, II p.

Bilety zamawiać można pod powyższym adresem kartką korespondencyjną; na żądanie odsyła się bilety zamawiającym do mieszkania. Ceny biletów na sali: 5 kor. (rząd 1—4), 3 kor. (rząd 5—9), 2 kor. (rząd 10—15) 1 kor. (rząd 16—22); na galeryi: w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszych 1 kor.

Przeniesienie biur. Biura Miejskiej Izby obrachunkowej i głównej Kasy miejskiej Magistratu stoł. król. m. Krakowa przeniesione zostaną z dniem 15 stycznia b. r. do nowego lokalu na I piętrze w budynku Magistratu od strony ul. Poselskiej.

Godziny urzędowe dla publiczności zostają te same, a mianowicie: w likwidaturze i Kasie miejskiej od godz. 9 rano do 1 popoł. w Dyrekcyi i buchalteryi miejskiej Izby obrachunkowej od godz. 11 przedpołudniem i do 1 popołudniu.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika", której czwarte z rzędu przedstawienie wypełniło w ubiegły czwartek po brzegi salę Starego Teatru, daje w niedzielę dnia 14 bm. stosownie do zapowiedzi swe ostatnie przedstawienie. Bilety pozostałe jeszcze sprzedaje firma A. Biasion w gmachu Starego Teatru, w niedzielę będą do nabycia w kasie koncertowej Starego Teatru.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu. — Wczoraj wieczorem przywieziono na stacyę ratunkową 20 letniego słuchacza politechniki Jana Krzesiwę, który po polowaniu w Borku układając w sankach strzelbę, tak niezręcznie nią manipulował, że strzelba wypaliła, a cały nabój utkwił w prawem jego ramieniu poniżej stawu. P. Krzesiwo ma złamaną kość ramieniową. Po prowizorycznym opatrunku odwieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z sali odczytowej. Z Tow. prawniczego i ekonom. donoszą: W poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczór wygłosi prof. Dr Juliusz Ippoldt w Akademii handlowej (ul. Straszewskiego l. 29) w sali wykładowej chemicznej na III piętrze odczyt na temat: „Znawstwo pisma jako środek dowodowy". — Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Uroczystość „drzewka" w ochronce im. Klemensiewiczowej krak. Koła Pań T. S. L. odbędzie się na Grzegórzkach l. 23 w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 2·30 popoł.

W hospicium polskich czeladników przy ul. św. Tomasza l. 31, odbędzie się w poniedziałek 15 stycznia o godz. 8 wiecz. III odczyt o cechach krakowskich, na który Zarząd Związku katolickich czeladników zaprasza.

Fotoplastikon przy ul. Grodzkiej l. 9. Od 14 do 20 b. m.: Z Algieru do Biskry oazy na granicy Sahary.

Pogoda. Dnia 12-go stycznia termometr doszedł od + 14·0 do + 11·0 C, barometr po południu podniósł się.

Dnia 13-go stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 757·7 mm. termometru + 14·8 C. wiatr: północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku Turystycznego). Dzisiaj 13 stycznia: śnieg, temperatura —22° Cels. Prognoza, jasna pogoda.

Agitacya syonistyczna. W Stanisławowie założyli syoniści w ostatnim czasie „Galisyjski Zakład kredytowy", który w krótkim czasie swego istnienia świetnie się rozwija. Ponadto uzyskali stanisławowscy syoniści pozwolenie na założenie Kasy chorych, a od kilku miesięcy wydają własny tygodnik żydowski p. t. „Żyd". Także w Drohobyczu powstała 1 stycznia filia syońskiego banku „Unia Kredytowa", a tamtejsi syoniści wydają własny tygodnik p. t. „Słowo żydowskie". „Unia Kredytowa" instytucya bankowa stworzona przez syonistów we Lwowie ma dzisiaj swoje filie w Tarnopolu Brzeżanach, Skałacie, Krakowie, Drohobyczu, Sambor, Sokalu, Sehodnicy i Brodach, a ponadto założyła Kasy pożyczkowe dla mniejszych i tanich pożyczek.

Tragedya rodzinna. Z Jezierzan, koło Czortkowa, donoszą: W ubiegłe święta zdarzył się tu następujący tragiczny wypadek: Do burmistrza i właściciela apteki, p. Kraińskiego, zjechali się krewni na święta. Ponieważ żona jego, która oddawała się nałogowo pijaństwu i tym razem zbyt dużo wypiła alkoholu, przeto mąż dał jej kilka proszków na sen, nie chcąc, aby się żona przed gośćmi kompromitowała. Dawka była jednak za silna.

Po chwili była już ś. p. Kraińska w agonii. Skoro mąż spostrzegł swój błąd, zażył silną truciznę i padł trupem obok żony. Pogrzeby odbyły się równocześnie. Przybyły na nie tłumy Polaków z okolicznych wsi. Sp. Kraiński bowiem należał do najbardziej czynnych pracowników oświatowych w tych stronach.

Ze świata.

Z państwa bojaźni Bożej. Pisma niemieckie doniosły o sześciu tylko defraudantach, którzy po sprzeniewierzeniu większych sum w różnych instytucyach finansowych, uciekli w niewiadomym kierunku. Prym wśród nich wiedzie dyrektor „Dippoldwalder Bank", Johann Georg Willkomm, który zabrał z sobą przeszło 600.000 marek. Willkomm jest dopiero na początku „karyery". liczy bowiem lat 28.

Zakład Maeterlincka. Maurycy Maeterlinck wyrusza w tych dniach do Ameryki na parowcu „Olympie". Że nie zna jeszcze stosunków, panujących za oceanem, świadczy jego zakład z dyrektorem Opery bostońskiej. P. Henryk Russel otrzymał od znanego dramaturga depeszę takiej treści; „Zobowiązuję się przybyć do Bostonu tak, iż nie dowiedzą się o tem reporterowie. Żaden z nich nie zbliży się do mnie, dopóki ja sam mu się nie przedstawię. Zakładam się o 100 funt. sterl., że zdołam przybyć do Stanów Zjednoczonych niepostrzeżenie, jak pierwszy lepszy robotnik włoski". P. Russel odtelegrafował: „Przyjmuję zakład, ale pod warunkiem, że gdyby który reporter pana poznał, masisz mu pan udzielić interviewu". „Przyjęte!" — brzmiała telegraficzna odpowiedź Maeterlincka. Nie liczy się on widocznie z pomysłowością i wytrwałością reporterów amerykańskich, którzy odszukają go niewątpliwie, choćby się schował między bagażami okrętowymi, choćby się przebrał za nędzarza-emigranta lub wstąpił na okręt jako majtek. A może Maeterlinck zgoła o tem nie wątpi i chce tylko zrobić sobie reklamę — bez pomocy reporterów?

Zręczność oficerów francuskich przy ucieczkach obcych fortec. Z powodu znanej i sensacyjnej ucieczki kapitana Luxa z fortecy w Kłodzku zamieszcza „Gaulois" artykuł, w którym podnosi zwinność i zręczność francuskich oficerów, którym udało się wymknąć z fortec obcych państw. Najwięcej wypadków wydarzyło się podczas wojny francusko-niemieckiej, że oficerowie francuscy, zabrani do niewoli pruskiej, umknąć zdołali z fortec pruskich, choć ich dobrze pilnowano i strzeżono.

„Gaulois" wymienia 20 nazwisk oficerów francuskich, którym hazard ten się powiódł, a których nazwiska głośne są we Francyi. Wśród szczególnych okoliczności powiodła się szczęśliwie ucieczka znanemu generałowi Zurlindenowi.

Zurlinden, naówczas kapitan artyleryi, dostał się podczas wojny francusko-niemieckiej do niewoli. Zawieziono go do Wiesbadenu, gdzie na słowo honoru dano mu wolność, oczywiście, że do Francyi nie powróci. Miłość do ojczyzny nie dawała mu jednak spokoju i pewnego dnia udał się do komendanta pruskiej fortecy, któremu oświadczył, że wprawdzie obecnie jest związany słowem honoru, ale po 24 godzinach będzie się już czuł zwolnionym z niego. Oczywiście zarządzono natychmiast surowe środki ostrożności i Zurlindena przeniesiono z Wiesbadenu do fortecy w Głogowie na Dolnym Śląsku, gdzie go pilnie strzeżono. Mimo to pewnej nocy udało mu się umknąć. Było to przed samemi świętami Bożego Narodzenia.

Sam Zurlinden opisał następnie przygody swej ucieczki i podróży. Fortecę opuścił bramą, poczem koleją żelazną udał się do Berlina, a stamtąd do Frankfurtu i Karlsruhe, następnie do Bazeli i do Francyi. Ponieważ władał językiem niemieckim tak dobrze, jak Niemiec, więc to w wysokim stopniu ułatwiło mu ucieczkę i nigdzie podczas podróży go nie zaczepiono.

Podobnie jak generał Zurlinden, uczynił także generał Saussier. Dostał się on razem z Zurlindenem do niewoli i zawieziono go do fortecy w Kolonii. Na słowo honoru pozwolono mu opuścić fortecę i wychodzić na miasto. Po pewnym czasie oświadczył komendantowi fortecy, że cofa swe słowo honoru, ponieważ pragnie wolności i za wszelką cenę chce umknąć z fortecy. Z powodu tego Saussiera natychmiast odwieziono do Grudziądza w Prusach Zachodnich, gdzie go również na każdym kroku strzeżono i pilnowano. Ale i jemu mimo wszystko ucieczka się powiodła szczęśliwie.

Po wydostaniu się z murów fortecznych w towarzystwie ziomka swego, niejakiegoś Koniga, Alzatczyka, uchodził w kierunku wschodnim, przekroczył granicę, udał się do Warszawy, gdzie postarał się o pieniądze i następnie przez Austryę i Włochy powrócił do ojczyzny.

Głośniejszą jest jeszcze ucieczka Pawła Déroulédéa, którego trzymano w fortecy we Wrocławiu. W przebraniu żydowskim k[illegible] udało się mu ujść do Czech. Ostatnią część swej ucieczki już niedaleko granicy musiał pieszo odbywać i przy tem o mało co zostałby zdradzony przez jakiegoś chłopa, który zaczął go podejrzewać, ponieważ Déroulède dał mu zbyt hojny napitek za to, że był mu przewodnikiem. Francus zmusił z tego powodu chłopa przemocą, żeby go przeprowadził przez granicę.

Mianowania i przeniesienia. W krakowskiej dyrekcyi policyi: Namiestnik przeniósł starszego komisarza policyi Karola Kropczyńskiego z Oświęcimia do Krakowa, komisarza policyi Antoniego Rączkę z Krakowa do Szczakowy, poruczając mu kierownictwo tamtejszej ekspozytury policyi, komisarza policyi Józefa Warczewskiego ze Szczakowy do Krakowa, oraz koncypistę policyi Kamila Gebhardta z Krakowa do Oświęcima, poruczając mu kierownictwo tamtejszej ekspozytury policyi.

W sądownictwie: Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego przy

Rządowo uprawniona Agencya pośrednictwa pracy STEFANA MIKULSKIEGO Kraków, Szewska 13 I p. Telefon Nr. 1200.

poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyałów ekonomicznych, i fabrycznych. Bony Polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz **wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej.** — Rzemieślników wszelkich zawodów, kierowników fabryk, zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych. **Pośredniczy w wyszukiwaniu spólników w kupnie i sprzedaży.**

PORCELANA I SZKŁO w wielkim wyborze najtaniej. **Floryańska 6. Tel. 2231.** Wypożycza się na zabawy. Wypożycza się na zabawy,

sądach obwodowych radcę sądu i naczelnika sądu po[illegible]wego Franciszka Sobora z Ropczyc dla Tar[illegible] i sędziego powiatowego Ludwika Dickmana z Pilzna dla Wadowic.

W zarządach więziennych: Minister sprawiedliwości zamianował kontrolora domu więziennego krąj. w Krakowie Juliusza Gilerei nera zarządcą więzienia sądu obwodowego w Stanisławowie, przeniósł kontrolora więz. Otokara Brzezinę z Czortkowa do Stanisławowa i zamianował kontrolorami adjunktów domów więz. Fryderyka Quiquereza ze Stanisławowa do Czortkowa i Rudolfa Bauera ze Lwowa do domu więz. kraj. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Sobota. „Papa“, kom. w 4 obraz. Roberta de Flers i G. A. Caillavet'a.

Niedziela popoł. „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 akt. L. Rydla.

Niedziela wieczór. „Papa“, kom. w 3 akt. Roberta de Flers i G. A. Caillavet'a.

Poniedziałek. „Dziady“, sceny dram. A. Mickiewicza.

Wtorek. „Papa“.

Środa. Noblesse oblige“, krotochwila w 3 akt. M. Mennequin'a i K. Vebera.

Czwartek. „Papa“.

Piątek. „Legion“.

Sobota. „Opiekuj się Amelią“, kom w 3 akt. J. Feydeau.

Niedziela popoł. „Betlaem Polskie“.

Niedziela wieczór. „Noc listopadowa“, sceny dram. St. Wyspiańskiego.

Poniedziałek. „Intryga i miłość“, tragedya w 9 odsł. Fryderyka Schillera.

Czasopismo „Pester Medizinische Presse“ pisze: W *bólach nerwowych i hypohondryi* spowodowanych zaburzeniami wewnętrznemi uzyskuje się nadspodziewane wyniki przez zażywanie naturalnej wody gorżkiej *Franciszka Józefa*. Zupełnie wystarcza podawanie dzieciom 1—2 łyżek stołowych, a starszym 1/2 do 3/4 szklanki wody „Franciszka Józefa“. Otrzymać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Ze sportu.

Konkursa hippiczne w Krakowie: Wielki wyścig myśliwski i popis skoków na wysokość. — Komitet Gal. Klubu Jazdy Panów uchwalił na swem posiedzeniu, odbyć w dniu 16 maja b. r. na placu wyścigowym X. Konkurs hippiczny czyli popisy w jeździe konnej oraz skakanin przez przeszkody. W tymże samym dniu odbędzie się wielki wyścig myśliwski, podczas którego totalizator czynny będzie, jakoteż po raz pierwszy „konkurs skoków koni na wysokość“ wyposażony trzema nagrodami honorowemi.

Konkursa hippiczne z dotacyą 2550 koron oraz 12 nagrodami honorowemi, między które mi wysokiej artystycznej wartości od cesarza, arcyksiążąt, władz wojskowych oraz od zwolenników sportu.

„Wielki wyścig myśliwski“ o mecie 4000 metrów, wyposażony będzie 400 koronami oraz trzema honorowemi nagrodami. Termin mianowań do ogólnych konkursów i „Wielkiego wyścigu myśliwskiego“ przypada na dzień 4 maja b. r. Do „Wielkiego wyścigu myśliwskiego“ oraz „Skoku na wysokość“ można powtórnie zgłosić konie do 7 maja br. do godz. 11 przedpołudniem za opłaceniem podwójnego wpisowego.

Kronika literacko-artystyczna.

Dzieje porozbiorowe narodu polskiego. — Dzieło to pióra zaszczytnie znanego na polu piśmiennictwa historycznego prof. Dra Augusta Sokołowskiego wychodzące od kilku lat zeszytami nakładem Tow. Akcyjnego „Wiek“ w Warszawie zostało przed niedawnym czasem ukończone. Wspaniałe to wydawnictwo czterotomowe odznacza się wyczerpującą treścią obejmują szczegółowe dzieje naszego narodu pod trzema zaborami od czasu ostatniego rozbioru do chwil obecnych, opatrzone jest przeszło 2 tysiącami reprodukcyi obrazów Matejki, Kossaków, Stachowicza i innych mistrzów współczesnych przedstawiających wszystkie niemal wybitne osobistości i opisywane wypadki historyczne. Stanowić więc powinno poczesne miejsce w każdym księgozbiorze polskim.

Rozszerzanie dzieła tego w obrębie Galicyi i Księstwa Poznańskiego było ograniczone pewnemi zastrzeżeniami wydawniczemi, które obecnie zostały usunięte i nakładcy ustanowili oddzielne agencye dla każdej z tych miejscowości (na Galicyę p. S. Hubert w Krakowie, ul. Kołłątaja l. 4), a celem uprzystępnienia nabycia cennego dzieła wprowadzili sprzedaż ratową w wysokości kilku koron miesięcznie.

Poradnik teatrów i chórów włościańskich, organ Związku teatrów i chórów włościańskich wyszedł onegdaj w potrójnej objętości za miesiąc wrzesień, październik i listopad. Obfita treść ostatniego numeru „Poradnika“ informuje z jednej strony o działalności ludu na polu organizowania teatrów i chórów włościańskich, z drugiej zaś poucza amatorów o sposobach urządzania przedstawień. Do pierwszej części należy St. Niewiadomskiego „Misya Namysłowskich“. W. Gomułkiewicza „Nasze miasteczka wobec teatru włościańskiego“, oraz liczne korespondencye; na część drugą składa się pouczający artykuł: „Jak grać i jak wystawić obraz dram. p. t. Chrzest w ogniu“ oraz Fr. Kruczkowskiego „Z zapisków reżysera“.

Zeszyt rozpoczyna wiersz K. Gaszyńskiego „Olszyna Grochowska“, który nadaje się do wygłaszania na obchodach narodowych. Nadto znajdujemy tu zasadniczy artykuł p. t. „Upadek śpiewu ludowego“. Autor stwierdza upadek pieśni ludowej, zarówno świeckiej jak i kościelnej, podaje przyczyny tego upadku i wskazuje środki zaradcze. Domaga się więc między innymi wydania autentycznych śpiewników kościelnych, któreby zapobiegły dowolnym, a często nieuzasadnionym zmianom tekstu pieśni, oraz wprowadzenia systematycznej nauki śpiewu na wsi, czem się powinni zająć księża i organiści. Zachęca też autor do zakładania w całym kraju „Kółek śpiewaczych“, których celem byłoby pielęgnowanie pieśni ludowej.

Zeszyt zamyka obszerny przegląd sztuk degranis, oraz kronika. Przy sposobności przypominamy, że roczna prenumerata „Poradnika“ wynosi 3 kor., a redakcya i administracya znajduje się przy ul. Chmielowskiego l. 10 we Lwowie.

Konkurs malarski. Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie rozpisuje imieniem fundatora, który pragnie, by nazwisko jego pozostało nie wyjawione, konkurs dla artystów samodzielnych, początkujących, polskiej narodowości, wyznania chrześcijańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studyów zagranicą i przeznacza na ten cel nagrodę 2000 koron.

Warunki: Konkurs opiewa na obraz figuralny, skomponowany najmniej z dwóch postaci o temacie dowolnym. Główny nacisk kładzie fundator na poprawność rysunku w pracy konkursowej. Obraz (sztalugowy) winien być wykonany techniką olejną. Rysunki mogą być wyjątkowo dopuszczone do współzawodnictwa, jeżeli formą i treścią okażą się jako dzieła skończone i wybitne. Szkice i studya nie kwalifikują się na konkurs. Dzieła mają być podpisane, a nadto dołączone krótkie „curriculum vitae“ artysty. Ostateczny termin nadesłania prac konkursowych upływa z dniem 24 czerwca 1912 r. o godzinie 12 w południe.

Sąd konkursowy składa się stosownie do życzenia fundatora z sześciu członków, mianowicie z pp. prof. Jacka Malczewskiego, Piotra Stachiewicza, Edwarda hr. Raczyńskiego, dyrektora Feliksa Kopery, fundatora, oraz sekretarza Leonarda Lepszego. W razie potrzeby Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych wybiera zastępców.

Wypłata nagrody nastąpi w trzech ratach. Pierwszą otrzyma artysta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu, dwie następne raty w ciągu pół roku w terminach z góry omówionych orzez Dyrekcyę z artystą. Raty powyższe prześle się artyście na miejsce pobytu zagranicą, po otrzymaniu sprawozdania. Nagrodzone dzieło pozostaje własnością artysty z tem zastrzeżeniem, że prawo reprodukcyi dzieła przysługuje Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie. Gdyby konkurs nie przyniósł pożądanego rezultatu, rozpisze się konkurs nowy w tym samym roku lub następnym.

Dział ekonomiczny.

Kurs dla gospodyń wiejskich w Mędrzechowie. Piszą nam z Mędrzechowa w pow. Dąbrowskim: Praca na polu ekonomicznem w powiecie dąbrowskim postępuje powoli, lecz pewnym krokiem naprzód. Dotychczasowe usiłowania i zabiegi szlachetnych osób, którym dobro szerokich warstw ludności rolniczej rzeczywiście leży na sercu, wydaje już poważne owoce. Do licznie istniejących różnych instytucyi oświatowych, gospodarczych i finansowych przybyła jeszcze jedna nowość „Kurs dla gospodyń wiejskich w Mędrzechowie“, powołany do życia przez grono osób, owianych prawdziwą miłością ludu i pragnących polepszenia jego twardych warunków życia.

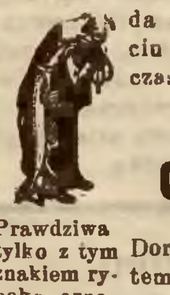
Dzięki hojności p. Włodzimierza Sroczyńskiego, marszałka powiatu, przy finansowem poparciu ze strony Towarzystwa Kółek rolniczych i okręgowego Towarzystwa rolniczego w w Dąbrowej, oraz dzięki niestrudzonej pracy grona osób znanych w powiecie, szczególnie X kan. Woj. Młyńca, probeszcza z Bolesławia przyszło do otwarcia w dniu 9 b. m. pierwszego kursu dla gospodyń wiejskich w powiecie dąbrowskim. Mszę św. odprawił w kaplicy mędrzechowskiej znany pracownik na niwie społecznej X. dziekan Pilch z Olesna przy tłumnie zebranej ludności włościańskiej i z inteligencyi. Następnie udali się obecni do zabudowań dworskich w Mędrzechowie, które p. marszałek powiatowy ofiarował na pomieszczenie kursu, gdzie do zebranych przemówił w ciepłych słowach X Dziekan Pilch, podnosząc jak wielkim skarbem jest prawdziwa wiedza z dziedziny gospodarstwa wiejskiego dla kobiet wiejskich. P. marszałek powiatowy Sroczyński zachęcił uczenice do wytrwałej i pilnej pracy w ciągu trzechmiesięcznego ich pobytu w szkole. Następnie po przemówieniu delegatów krakowskiego komitetu rolniczego, Powiatowego Związku Kółek rolniczych i Dra Moskwy rozeszli się zgromadzeni wśród ścianie z uczuciem z dowolenia i radości, że otwarto dla nich i u nich nowe źródło oświaty, którego oddawna było potrzeba. Na kurs zapisało się 42 dziewcząt z różnych stron powiatu dąbrowskiego. *Uczestnik.*

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Jedwab balowy od K. 1·15 za metr, ostatnie nowości. Franko i już oclony dostarcza się do domu. Bogaty wybór próbek odwrotnie. Seiden-Fabrikt. Henneberg, Zürich.

Przybytek wagi ciała



da się wkrórce zauważyć przy użyciu emulsyi Scotta, szczególnie w czasie rekonwalescencyi, przy wychudzeniu, lub po przebyciu

ciężkich chorób

Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, oznaczającym preparat Scotta

Dorośli każdego wieku, uczynią zatem dobrze, zażywając w tym czasie, dla wzmocnienia i podniesienia funkcyj swego ciała, łatwostrawną i smaczną

Emulsyę Scotta

Przy kupnie żądać wyraźnie Emulsyi Scotta. — „Scott“ jest to jedyna marka, która od 35 lat będąc w użyciu, ręczy za skutek i dobroć.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Podziękowanie.

Stowarzyszenie katolickich majstrów krawieckich i krawczyń, składa niniejszym podziękowanie wszystkim, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do urządzenia „Gwiazdki“ dla podupadłych krawców, wdów i dzieci po krawcach, a mianowicie: Wnym PP. Kupcom za datki, szanownemu zarządowi Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiemu za udzielenie bezinteresownie lokalu, Panu cechmistrzowi Z. Siemkowi z córką za gorące zajęcie się wieczorkiem PP. Felicyi i Maryi Wędrychównym, jak również W. P., którzy swą deklemacyą i grą na fortepianie przyczynili się do urozmaicenia tego wieczorku.

Wszystkich kaszlących zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat o skutecznym środku przeciw kaszlowi Thymomel Scillae.

Chorzy na epilepsyę

znajdą ulgę i uzdrowienie przez nową metodę leczniczą. Żądającym pomocy udziela wyjaśnień Ärztliche Ordinationsanstalt Budapest V. Grosse Kronen-Gasse 18.

Według lekarskich sprawozdań — na reumatyzm, podagrę i newralgię okazał się Contrheumann nader skutecznym środkiem uśmierzającym ból, usuwającym nabrzmienia i przywracającym ruchliwość stawom.

Działanie Praskiej maści domowej uwidacznia się szczególniej przez to, że pokryte nią miejsca skaleczone, dzięki jej silnem antyseptycznem własnościom, stają się odporne przeciwko zakażeniu, a więc i wszelkiem komplikacyom o charakterze zapalnym, gojąc się bezboleśnie i stosunkowo łatwiej i szybciej. Praska maść domowa z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy Dworu w Pradze zyskała sobie dzięki temu działaniu powszechne zastosowanie jako znakomity środek domowy i dlatego można ją nabyć w każdej aptece Austro-Węgier.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 13 stycznia 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 75	254 25
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	95 —	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 20
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 50	99 —
4% „ „ „ „	92 —	92 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	98 75	99 25
4% Listy zastawne Banku kraj.	91 75	92 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 70	97 70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 25	97 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	92 15	93 15
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 —	94 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	89 25	90 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	98 50	99 —
4% Obligacye kolejowe	90 50	91 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	— —	— —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	695 —	700 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	445 —	450 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550 —
Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	94 25	94 75
4 2/10% wspólna renta srebrna	94 25	94 75
4% renta koronowa austryacka	91 —	91 50
4% renta koronowa węgierska	90 25	90 75
4% renta austryacka w złocie	112 —	114 50
4% renta węgierska w złocie	110 —	110 50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

DODATEK LITERACKO-SPOŁECZNY.

Papież Grzegorz XVI. i car Mikołaj I. a Polska.

Wystawienie na scenie krakowskiej „Legionu“ Wyspiańskiego, a także i śmierć ostatniego świadka słynnej historycznej rozmowy Grzegorza XVI. z carem Mikołajem I. X. Stad[illegible] Słoweńca, przypomniało narodowi naszemu [illegible]tać Papieża-Kameduły. I gdy jedni ze czcią wymawiają jego imię, inni surowo sądzą jego działalność, nie wiedząc, czy niechcąc wiedzieć o istotnych zasługach tego Papieża względem Polski. Wobec tego konieczną jest rzeczą omówić choć po krótce stosunek Papieża Grzegorza XVI. do Polski i cara Mikołaja I., by szerszy ogół zaznajomił się bliżej z tą wielką postacią w Kościele katolickim, którą tak niesłusznie zohydzają pisma demagogiczne, zawsze chętnie pamięć Papieży poniewierające, by osłabić miłość i przywiązanie Polaków do św. Stolicy Piotrowej. To im się, niestety, poczęści udaje, ponieważ szerszy ogół, a dla takich pisma te się drukują, nie zna dokładnie historyi polskiej porozbiorowej, ani historyi Kościoła i stąd nie wie, jaki serdeczny, ojcowski był stosunek papieży rzymskich do nas i że jedynie Stolica apostolska zawsze i wszędzie za Polską się ujmowała i onę wspomagała moralnie a nieraz i materyalnie i to bardzo wydatnie.

Aby to twierdzenie ostatnie nie było gołosłownem, przypomnieć muszę, że siedmnastu papieży znaczne sumy pieniężne ofiarowało było Polsce na różne wojny z jej nieprzyjaciółmi i obronę niepodległości polskiej, pozwalając również na skarb państwa zabierać naczynia kościelne (uczynili to Paulini jasnogórscy i inni duchowni).

Pisząc o Grzegorzu XVI., nie mogę pominąć wielkiego Klemensa XIII, który sam jeden pomiędzy panującymi Europy w XVIII. wieku założył energiczny protest, najenergiczniejszy, jaki kiedykolwiek był w obronie naszego narodu wniesiony przeciw zaborowi Polski, kiedy mistrz ateizmu Wolter, nie można tego dość często napowtarzać, dodawał im odwagi i podszczuwał ich wśród wszelkich wymysłów najpodlejszego pochlebstwa i paroksyzmów zaciekłej wściekłości przeciw katolickiemu narodowi polskiemu, który wymazywano z rzędu narodów żyjących.

Wtedy to Klemens XIII. rozpisywał wspaniałe, rozrzewniające listy do monarchów katolickich, protestując przeciw podziałowi Polski i błagał ratunku dla „przedmurza chrześcijaństwa“, a oprócz tego publiczne modły w Rzymie i na całym świecie z pokutnemi procesyami za „szlachetny a nieszczęśliwy naród“ nasz zarządził. Kto chce się o tem przekonać, niech zajrzy do dzieła Theinera: „Les vicissitudesde l'Eglise catholique en Pologne et en Russie“, Paris 1841.

Z tych dokumentów najpóźniejsze pokolenia dowiadywać się będą o owych szlachetnych wysileniach największej siły moralnej, która istnieje pod słońcem, to jest papiestwa! Żaden sofizmat, żadne kłamstwo, żadna niewdzięczność nie zdoła wymazać z pamięci ludzkiej owego uderzającego przeciwieństwa między niewzruszoną a wytrwałą sympatyą papieży dla nas uciśnionych, a obojętnością, jakiej naród nasz doznał równie od filozofów XVIII, jak od polityków XIX. wieku.

* * *

Po nagłej śmierci Aleksandra I. zasiadł na tronie rosyjskim brat jego Mikołaj I. (1825—1855), którego imię zapisało się krwawemi głoskami w dziejach Kościoła i narodu polskiego. Nienawidził on Polski i zmarłemu bratu (Aleksandrowi I.) za największy błąd poczytywał, że wskrzesił Królestwo polskie i obdarzył je kostytucyą. Jako spadkobierca idei Piotra Wielkiego i Katarzyny II. pragnął on utworzyć na Wschodzie jednolicie prawosławne państwo, w czem zawadzała mu naturalnie Polska. Oprócz tego jako despota, nieuznający żadnej władzy prócz swojej osobistej, nie mógł pogodzić się z konstytucyjnemi swobodami Królestwa Kongresowego i dążył do ich zniszczenia. Nienawiść do Kościoła katolickiego nie przeszkodziła mu jednak intrygować w Rzymie przeciwko Polakom podczas kampanii 1831 roku i po upadku powstania listopadowego.

Oskarżał w Rzymie Polaków jako sekciarzy i rewolucyonistów podobnych do tych, którzy wówczas w państwie kościelnem wichrzyli. Chciał bowiem do tego doprowadzić, aby sam Papież rzucił klątwę na nieszczęśliwy naród. Szły więc ciągle noty do Rzymu, oskarżające Polskę o sojusz z rewolucyonistami i masonami, a duchowieństwo całe o nadużywanie religii do celów politycznych i o przewodniczenie w całym ruchu.

„Duchowni wszystkich stopni — oto ustęp z noty podanej Grzegorzowi XVI. przez księcia Gagaryna 20 kwietnia 1832 — zapominając na święte posłannictwo swoje, wmieszali się do krwawych czynów i prawie wszędzie stoją na czele rewolucyjnych zamachów, a szalone uniesienie zapędziło ich nieraz na pole bitew, gdzie byli działaczami i ofiarami“.

Grzegorz XVI. martwił się tem i czekał wyjaśnień ze strony polskiej, ale emigracya nasza, zajęta urządzaniem klubów, nie dbała o to co myśli o nas Papież, później dopiero zakon OO. Zmartwychwstańców, pozostały pod opieką Grzegorza XVI, spełnił zaszczytne zadanie ambasady polskiej przy Watykanie i tę prawie do dziś chlubnie dla narodu spełnia.

Gdy Polacy milczeli i nic o sobie Stolicy św, nie donosili, a Rosya groziła i nalegała na papieża, aby „rewolucyonistów“ poskromił dla dobra Kościoła i religii, wydał Grzegorz XVI. encyklikę do biskupów polskich „Cum primum“ z 9 czerwca 1832, w której Papież ostrzega — nie wyklina! — przed doktrynami przewrotu i słowami Pisma św.: „oddajcie co jest cesarskiego cesarzowi, a co Bożego Bogu“, przypomina obowiązek posłuszeństwa dla władzy zawsze, gdy to jest ze sumieniem w zgodzie. — O potępieniu praw narodu nie masz tam mowy, a tem mniej o nakazaniu bezwzględnego posłuszeństwa, mimo to car polecił szerzyć po kraju opinię, że Ojciec św. rzucił klątwę na naród polski za wojnę o niepodległość i kazał ślepo ulegać władzy. Niestety, wielu w to uwierzyło, jakoby Stolica św. pobratała się z ciemięzcami i uprawniła akt bezprawia, a okrzyk oburzenia i boleści wyrwał się z niejednej piersi polskiej, którego echo jeszcze dziś daje się słyszeć od czasu do czasu.

Kiedy w Rzymie odkryto podstęp, zasmucił się wielce Grzegorz XVI i tak w allokucyi z r. 1842, jak w rozmowie z jenerałem Władysławem Zamojskim napiętnował obłudę moskiewską. Do Zamojskiego wyrzekł Papież: „Przecież ja was nigdy nie potępiłem. Nie wiedziałem zrazu o co wam chodzi, to prawda, ale czyście wy sami starali się o to w ciągu wojny, by mię oświecić? Tak, oszukano mię co do waszej sprawy. Moi właśni ministrowie (serviteurs), tacy, którym musiałem ufać, dali się również oszukać i wprowadzili mię w błąd. Bolałem nad waszemi nieszczęściami, wszelako wyście już byli upadli, wszystko zdawało się skończone dla was, trzeba było przynajmniej religię zasłonić od zagniewanego zwycięzcy. Drżałem na samą myśl, że prześladowanie, sroższe od poprzednich, na wasz kraj się zwali. Ustąpiłem przed wyraźnem wezwaniem; oświadczono mi, że najprzód wywiozą do Syberyi wszystkich biskupów polskich, jeżeli im nie zalecę uległości. Pytałem się sam siebie, coby się stało z waszym nieszczęśliwym narodem, pozbawionym pasterzy i tak oddzielonym odemnie, że głos jego już od dawna do mnie nie dochodził. Osądziłem w sumieniu mojem, że mogę i powinienem wobec takich niebezpieczeństw wyrzec kilka słów rezygnacyi do biskupów waszych i przypomnieć im to, co Apostołowie zalecili wiernym i co jest niewzruszoną modłą Kościoła, mianowicie, że jest powinnością chrześcijanina, powinnością na sumieniu nie na bojaźni opartą, słuchać władzy istniejącej; atoli nie omieszkałem dodać, że w żadnym razie władza niema mocy rozkazać czegoś, coby prawom bożym i kościelnym było przeciwne“...

W allokucyi zaś z 22 lipca 1842 tak się Grzegorz XVI wyraża: „Na domiar naszych boleści, nieprzyjaciele Stolicy św. ze zwykłem sobie i jakby dziedzicznem podstępem rozszerzyli wieść między wiernymi, zamieszkującymi owe kraje (Polskę), jakobyśmy niepomni na nasz święty Urząd, pokryli milczeniem tak wielkie nieszczęścia, jakie ich dotykają i jakobyśmy zupełnie opuścili sprawę religii katolickiej. Do tego aż przyszło, żeśmy się stali niemal kamieniem obrazy i opoką zgorszenia dla wielkiej części owczarni Pańskiej, której rządy Bóg nam powierzył, a nawet dla całego Kościoła, zbudowanego jakby na niezwruszonej skale, na tym, którego czcigodny urząd nam, jako jego następcom został zalecony“...

Tak więc Papież przestał wierzyć Mikołajowi I, albowiem dowiedział się o okrucieństwach, jakie krwawy ten car popełniał na katolikach polskich i unitach, dowiedział się o więzieniu zakonników i biskupów za wiarę, nie za politykę, jak twierdził car. Zapłakał Grzegorz XVI i słał noty coraz ostrzejsze do cara Mikołaja I, dopominając się zachowania traktatów pomiędzy kuryą papieską a rządem moskiewskim zawartych. Car najuprzejmiej zapewniał zawsze Papieża, iż mu pomyślność religii katolickiej na sercu leży, jednak, dla spokoju w państwie winnych (!) karać musi, bo tego prosta sprawiedliwość wymaga, radził Papieżowi nie wierzyć, co mu polscy rewolucyoniści donoszą i usilnie nalegał, by Grzegorz XVI wypędził Zmartwychwstańców jako najgorszych rewolucyonistów: Kojsiewicza i O. Semeneńka. Hrabia Potiomkin twierdził, iż są oni „agentami i nicponiami“. Grzegorz XVI atoli stropił go swoją zręczną dobrodusznością i rzekł: „panie ministrze, wybacz, że ci wierzyć nie mogę; musisz być źle informowany. Młodzieńcy ci (Zmartwychwstańcy) od paru lat są tutaj; uczą się dobrze, zyskują medale i pochwały; profesorowie są z nich zadowoleni bardzo i najlepsze im dają świadectwa“. Trudno mu było na to poradzić. Podobnie zbywał go i kardynał Lombruschini: „Prześladowanie i donosy na Zmartwychwstańców i Polaków ciągle trwały tak, że Papież raz

Władysław Tomaszewski Kraków Rynek gł. 16 u wylotu ulicy Grodzkiej, Telefon 1148. Lampy naftowe i spirytusowe, Świeczniki elektryczne, Serwisy porcelanowe, Szkło stołowe, luksusowe. Wazony, Figury terrakotowe, Srebro Christofla, Herbata chińska. Na karnawał wypożycza szkło i porcelanę.

Koncesyw. zrpez c. k. Namiestnictwo

Biuro sług i wywiad. Jadwigi Kwiecińskiej, przeniesione z ul. Floryańskiej na ul. **Szpitalną l. 38.** L. p. oficyny vis à vis Teatru Miejskiego. poleca służbę wszelkiej kategoryi.

„Jolanta“ Pensyonat Józefy Rogoszowej. Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro. poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu

wyraził się: „zaprawdę, potrzebna im cierpliwość Joba sprawiedliwego".

Widząc car Mikołaj I, iż Grzegorz XVI nie daje się już teraz w błąd wprowadzić przez dyplomacyę jego przy Watykanie, wybrał się sam w roku 1845 do Włoch, mając głównie na myśli Rzym.

Rzecz dziwna, przy końcu tegoż roku przybyła tamże matka Makryna Mieczysławska Bazylianka-Męczennica wraz ze czterema zakonnicami, które po wielu ciężkich katuszach i męczarniach zdołały zbiedz z prawosławnego klasztoru w Mińsku, gdzie je „wielkoduszny car" osadzić kazał, (wiele z nich pomarło tam umęczonych za wiarę katolicką) za granicę, by wobec całego świata katolickiego i Stolicy św. podnieść głos skargi przeciw prześladowaniom.

Matka Makryna przybywszy do Rzymu, została przez X. Jełowickiego Zmartwychwstańca i kardynała Mezzofanti, który umiał po polsku, zaprowadzona przed oblicze Papieża Grzegorza. Ten przyjął ją i wysłuchał z rozrzewnieniem i biadał nad męczennicą polską: „Siedem lat, siedem lat i tyle cierpiały, a ja nic nie wiedziałem. Dziwnaby rzecz była — dodał — gdyby się car Mikołaj w moim przedpokoju spotkał ze swoją ofiarą".

Rzeczywiście car postanowił odwiedzić Papieża, chcąc widocznie urokiem swej osoby zatrzeć złe wrażenie swoich ukazów, lub obałamucić Papieża i opinię publiczną Europy. Zrazu Papież był zakłopotanym temi odwiedzinami i powtarzał z goryczą: „czego chce odemnie ten człowiek? Czy przybywa urągać się we własnym moim domu starości mojej i bezskutecznym moim skargom?"

Zaczął nawet upadać na zdrowiu, ale modlitwa Zmartwychwstańców, a także zachęta O. Maksymiliana Byłły, zakonnika polskiego, który był wielce miłym Grzegorzowi XVI dodały mu odwagi; ten przypadł Papieżowi do nóg i rzekł: „Ojcze święty, nigdym Cię o nic nie prosił, choć mię nieraz do tego zachęcałeś; teraz Cię błagam, abyś stanął silnie w obronie Kościoła polskiego wobec prześladowców". Prośbę tę poparli też OO. Zmartwychwstańcy i Matka Makryśa Mieczysławska.

* * *

Dnia 13 grudnia 1845 roku zmierzyła się największa ówczesna potęga świecka z najwyższą powagą i dostojnością duchową. Potężny car i biały starzec watykański, wiecznie żyjący Piotr, *vicarius Jezu Christi!*

Papież wystąpił w całym majestacie godności i siły Namiestnika Chrystusowego. Obecnymi byli: kardynał Acton i poseł rosyjski Buteniew. Car Mikołaj ucałował rękę papieską i zmieszał się, gdy go Grzegorz XVI zmierzył nieufnie, na wskroś wzrokiem przeszywszy dumnego cara. Na wstępie jednak oświadczył Grzegorz XVI, że przybycie w obecnej chwili cara do Rzymu poczytuje za szczególne a łaskawe zrządzenie Opatrzności, że oczy całej Europy zwrócone są bacznie na nich obydwóch, spotykających się teraz w Watykanie i że sam ufa, iż znajdzie nakoniec ulgę w cierpieniach i troskach, jakie sprawadza nań widok opłakanego stanu katolików pod berłem rosyjskiem.

Przypomniał Grzegorz XVI. carowi, że on pragnie, aby wszyscy poddani byli w porządku cywilnym wobec władzy i że to zaleciła katolikom Stolica Apostolska, „jeżeli więc wzywaliśmy katolików polskich by oddali co jest cesarskiego cesarzowi, to słusznie domagam się od Ciebie Imperatorze, byś i ty oddał co Bogu należy i sprawiedliwie rządził tym ludem"! Na to car Mikołaj I. odrzekł, że wspólnie z Jego Świątobliwością wyznaje przytoczone zasady i że jest sumiennym wykonawcą praw Ojca Św. i wymaga od swoich poddanych poszanowania tychże, a nadto sprawiedliwie i z miłością odnosi się do swych poddanych, którym się też dobrze pod jego berłem dzieje. Grzegorz XVI. słysząc te bezwstydne kłamstwa „patrzył z urazą w twarz cara" i nareszcie wzruszył się tak, że łzy po zwiędłych jego policzkach spłynęły i rzekł „a ukazy waszej cesarskiej mości także są sprawiedliwe"? i wymienił cały szereg prześladowań katolików, szykan Kościoła katolickiego i nazwał cara „ciemiężycielem wiernych", poczem przytoczył Papież treść niektórych ukazów i dodał, że nie trzeba się dziwić, jeżeli między wiernymi a duchowieństwem trafiają się niekiedy nadużycia, bo nieszczęsne ustawy przeszkadzają pasterzowaniu i jurysdykcyi biskupów i wpływ ich paraliżują a wiernych na ten widok i osobiste niesłychane krzywdy, do prześladowań pierwszych chrześcijan podobne, opuszcza cierpliwość i podnosi się bunt przeciw ciemiężycielowi. Car odparł na to, że to są potwarze nieprzyjaciół jego, a osobliwie emigrantów polskich i w tem nie masz prawdy. „Ależ twoje własne rozporządzenie to mówi" — odparł z mocą Grzegorz XVI — i podał carowi spis licznych ukazów i regulaminów, przeciwnych prawom Kościoła, tudzież pożałowania godnych faktów i bolesnych a bezskutecznych skarg Stolicy św. Dalej rzekł Papież, „jeżeli Ci to nie wystarcza: Mam tu żywego świadka, którego srogo męczyłeś torturami najokrótniejszymi, czy Ci postawić przed oczy Matkę Makrynę Mieczysławską, Bazyliankę z Mińska przez siedm lat męczoną za wiarę — znasz-że to imię"?

Car się okrutnie zmieszał, bo Grzegorz mówił te słowa z miną apostolską i ze łzami w oczach i z taką powagą, że Mikołaj zadrżał, może poraz pierwszy w życiu. przed świętością i wielkością Grzegorza XVI a papież tak dalej mówił „Carze! ty panujesz docześnie nad sześćdziesięciu milionami poddanych, ja mam tylko trzy, ale za to mam dwieściepięćdziesiąt milionów duchowo podwładnych. Jam ci nic nie zawinił, na żadne prawo twoje nie nastąpił, a patrz, jak ty ze mną i Kościołem katolickim się obchodzisz? Pamiętaj, że jest wyższy Pan i Sędzia nad nami oboma. Smiertelni jesteśmy; ja starzec jedną stopą już w grobie, gotuję się rychło być powołanym przed sąd Najwyższego; ale i ty carze, tam staniesz i będziesz musiał się sprawiać z postępków swoich".

O. Kajsiewicz pisze, iż car tak był zmieszany, że nie wiedząc co z sobą począć całował po kilka razy rękę Grzegorza XVI i zapewniał, że o wielu rzeczach nie wie, w wielu jest oszukany, ale, że wręczony mu wykaz zbada dokładnie i złemu zaradzi. Widok Matki Mokryny podziałał nań paraliżująco. Kardynał Wisman pisze, że Mikołaj wstępując do Watykanu miał dumną postawę, był pewny siebie swobodny i uprzejmy, wzrokiem i ruchami rzucał na wszystkie strony pełne gracyi przywitania Przechodząc przez pokoje watykańskie zdawał się być panem Rzymu i zwycięscą nad starcem-Papieżem. Wracając zaś z Watykanu od Papieża-Kameduły był jak wylękły, z odkrytą głową, z włosami w nieładzie, słaniał się na nogach, blady, tak, jakby w przeciągu tej godziny przebył cierpienia długotrwałej febry. Szedł krokiem przyspieszonym, a głowę spuścił ku ziemi, nie spoglądając nigdzie, nie pozdrawiając nikogo. Nie czekał nawet, aż powóz podjedzie pod ganek, lecz wybiegł szybko na podwórzec zewnętrzny, aby jaknajprędzej uciec z miejsca, gdzie tak widoczną poniósł klęskę.

Tak to Papież Grzegorz XVI. na pierwszej audyencyi zapłacił Carowi za to, że tenże w błąd tyle razy wprowadził kuryę papieską i za to, że prześladował Polaków.

Także i sekretarz stanu kardynał Lambruschini dobrze się znalazł wobec groźnego cara. wszedł z imponującą postawą do Mikołaja, który go zaprosił na rozmowę. — Gdy wszedł, zawołał tenże: „Panie kardynale wiem, że jesteś moim wrogiem". „Nie o to teraz chodzi — odparł kardynał — Wasza Cesarska Mość przyzwała mnie celem pomówienia o sprawie Kościoła w Polsce i jego państwach", poczem rozłożywszy natychmiast papiery, odczytał, do czego Rosya zobowiązała się traktatami i konkordatami, co po słowie rosyjscy w spisanych na razie notach i protokołach obiecywali, a nie dotrzymali. o czem świadczą prześladowania Kościoła pod berłem Mikołaja. Irytował się bardzo car, ale musiał politykować i grzecznie zachowywał się wobec kardynała, który przy każdej sposobności też „grzecznie wytykał carowi niesprawiedliwość i tyraństwo jego ukazów, bronił bardzo Polaków i wskazywał, że cały świat sympatyzuje z tym „szlachetnym narodem".

Drugie posłuchanie u papieża Grzegorza miał car Mikołaj 17 grudnia i zaraz na wstępie oświadczył, że się pilnie zajmował treścią podanego mu przez Papieża i kardynała Lambruschiniego pisma, lecz że z braku czasu i niezbędnych mu dokumentów, nie może jeszcze odpowiedzieć nań wyczerpująco, ale to uczyni, gdy powróci do Petersburga. — Tymczasem zaś wręczył Papieżowi ogólnikową odpowiedź na piśmie i powtórzył jej treść, że nie będzie przeszkadzał w mianowaniu biskupów, że do nadużyć nie dopuści, że mu dobro Kościoła leży na sercu i o to codzień modli się, że wreszcie uczyni dla Ojca św. wszystko, co będzie mógł, byle bez uszczerbku dla zasadniczych ustaw państwa i praw kościoła panującego, są bowiem rzeczy, przed któremi wola cesarska ugiąć się musi, a w końcu oświadczył, że „ostrzeżenie Jego Świątobliwości, choć ostre, przyjmuje mile, jako od Męża Bożego, którego postać niezatarte na nim zrobiła wrażenie".

Papież korzystając z ostatnich słów cara Mikołaja odpowiedział z naciskiem, że w każdem prawodawstwie może zmieniać lub znosić prawa ta władza, która je stanowi, że zatem jest w mocy cara usunąć ustawy przez stolicę św. wytknięte i to bez ubliżenia godności i naruszenia dobra państwa, któremu owszem wyjdzie to na pożytek, podczas gdy niektóre prawa kościoła katolickiego sięgają jego początków i odnoszą się do boskiego ustanowienia tegoż a więc są święte i niezmienne.

Dodał także Grzegorz XVI, że słowa cara: „iż uczyni wszystko, co będzie mógł", bierze w prawdziwem ich rozmiarze, a nie z ograniczeniem wymaganem przez ustawy państwa i tak je rozumie, że car uczyni wszystko, co wobec Boga rzeczywiście uczynić powinien i coby zresztą w sumieniu za sprawiedliwe uznał.

W końcu wyraził Papież życzenie, aby katolicy imperyum rosyjskiego dowiedzieli się o tem, że cesarz pragnie ich powodzenia i pokoju i że odtąd prześladowania ustaną. Car to obiecał wobec licznej świty, wielu kardynałów i dworu papieskiego, który go na tem drugiem posłuchaniu otaczał. Ucałowaniem po dwakroć ręki papieskiej i uściskiem tegoż zakończyła się ta pamiętna po wszystkie czasy audyencya cara Mikołaja I. u wielkiego papieża-kameduły Grzegorza XVI.

Papież Grzegorz XVI dziękował często Bogu, że miał sposobność osobiście wytknąć błędy i nieuczciwość Mikołajowi I. i wobec całego świata zamanifestować swoją miłość do Polaków a także naprawić to, co przez nieświadomość przykrego sprawił naszemu narodowi. Sam często powtarzał: „mówiłem do niego tak, jak na Papieża przystało i powiedziałem mu wszystko bez ogródki, co mi Duch św. poddał. Zrobiłem wszystko, co było w mej mocy.

Gdy Mikołaj I. wyjechał z Rzymu kardynał Lambruschini na rozkaz Papieża wygotował wykaz praw Kościołowi wrogich i dołączywszy swoje uwagi przesłał je carowi przez jego ministra hr. Nesselrode, którego w tym celu Mikołaj I. w Rzymie zostawił. Odpowiedzi carskiej nie doczekał już czcigodny Grzegorz XVI, albowiem nim ta nadeszła, umarł.

Był to jedyny chrześcijański władca, który w najcięższych warunkach i czasach ujął się czynnie za Polakami, — podczas gdy inni przyjaciele nie mieli dla nas nic prócz łzy.

Józef Pietrzak.

Czwarta broń.

Ludzkość nurtowana była już od wieków pragnieniem opanowania powietrza. Widok śmiałego i swobodnego lotu ptaków, budził w człowieku naturalną zazdrość, rozniecając w nim marzenia, które znalazły wyraz w licznych bajkach, legendach i mitycznych opowiadaniach, o bohaterach, którym udało się dokonać tego cudu i wznieść się w krainy podchmurne. Kto wie jednak, czy takie legendy, jak historya Ikarowego lotu, wschodnie bajki o latających okrętach. lub wreszcie zanotowane w starych księgach wzmianki o egipskich i indyjskich czarodziejach umiejących wznosić się nad ziemię, nie są dowodem, że awiatyka miała pionierów swych i przedstawicieli, w odległej już starożytności. We wszystkich krajach i wśród wszystkich ludów, powstawać musiały śmiałe pomysły, dążące do rozwiązania problemu żeglugi powietrznej, ale połączone z nią niebezpieczeństwa nie pozwoliły przez ciąg długich wieków na rozpowszechnienie tej umiejętności.

Dziś problemat zdaje się być rozwiązany. Awiatyka robi w kierunku doskonalenia się prawdziwe kroki olbrzymów i stoimy może w przededniu nowej ery, w której zmieni ona zupełnie układ społecznych i państwowych sił i postawi nas w nowych zupełnie warunkach życia.

Sięgając w przeszłość, dla określenia pokrótce, historyi lotnictwa, nie możemy oczywiście brać w rachubę, bajek i legend, chociażby były one szczątkami, starej jakiejś zaginionej wiedzy. Wiemy natomiast, że Grecy już wynaleźli latawca, tę ulubioną zabawkę dziecinną, z której nasz wiek wysnuć umiał zasady noweczesnej awiatyki. W średnich wiekach nie brakło usiłowań w kierunku przyswojenia sobie umiejętności latania, a historya wspomina o pewnym Benedyktynie, który próbował wzlotu, również o czarodzieju Saraceńskim i matematyku, którzy puścili się na tę niebezpieczną próbę. Wszyscy oni, naśladowali w miarę możności w budowie swych aparatów kształt ptasich skrzydeł i wszyscy trzej przypłacili zuchwałość swoją śmiercią lub kalectwem. Mimo to wspomnienie o nich zostało, a myśl ich utrzymała się nadal.

W XIII. wieku, Franciszkanin Roger Bakon, pisze wyraźnie, że „można robić maszyny do latania". W następnym wieku Perugjczyk pewien unosi się nad wodami Trazimeńskiego jeziora. Zaproszony następnie do Wenecyi, dla dokonania wzlotu opada nieszczęśliwie na dach kościoła świętego Marka i łamie sobie nogę. Rzeczpospolita Wenecka, ofiarowała mu wtedy na swym uniwersytecie katedrę nauk matematycznych.

Później, w epoce odrodzenia, genialny Leonardo da Vinci robi poważne wysiłki na polu lotnictwa. On to pierwszy postawił przyjętą dziś powszechnie zasadę, iż ptaki w czasie lotu opierają się skrzydłami na fali powietrznej. Pozostawił on nam dwa pomysły, maszyny wzlotowej i spadochronu. W tymże prawie czasie pewien Jezuita, probuje odtworzyć gołąbkę Greka Architosa, inny zaś włoski zakonnik, również Jezuita, tworzy i wykłada cały system awiatyki.

Wreszcie w 1720 roku markiz d'Argenson, zapisuje w pamiętnikach swych następujące słowa, brzmiące dziś prawie proroczo „Istnieć będą wkrótce wojska powietrzne — a bogactwa nasze, honor i bezpieczeństwo żon naszych i córek wystawione będą na ciężką próbę, dokąd nie powstaną posterunki i strażnice powietrzne, których zadaniem będzie podcinanie skrzydeł zuchwałym bandytom. W państwie powstać musi nowy urząd sekretarza stanu dla spraw powietrznych".

Wreszcie pod koniec XVIII. wieku, przychodzi epokowe odkrycie braci Józefa i Stefana Mongolfier. Pracowali oni wspólnie nad swym wynalazkiem, którego starszy był inicyatorem. Przypatrywali się wznoszeniu się i opadaniu chmur, badali, szukali aż wreszcie jeden z nich Józef, wpadł na pomysł zbudowania pierwszego balonu, a zaczerpnął go z obserwacyi robionych nad zjawiskiem tak powszedniem, jakiem jest słup dymu wznoszący się w górę.

Podzielił się natychmiast z bratem owocem swych spostrzeżeń i zbudowali wspólnie balon, mający 110 stóp obwodu i ważący 500 funtów. Dnia 5 czerwca 1793 r. nastąpił pierwszy ich urzędowy wzlot, dokonany wobec licznej publiczności i miejscowych władz w Annonay. Balon braci Mongolfier wzniósł się w przeciągu 10 minut na wysokość tysiąca sążni i opadł opisawszy wprzód w powietrzu horyzontalną drogę 7.200 stóp. Od tego jednak daleko jeszcze było, do swobodnego sterowania balonem i kierowania nadpowietrzną żeglugą według woli człowieka. Nie tu miejsce na wyliczanie licznych stopniowo wprowadzanych ulepszeń, których wyniki były zresztą bardzo słabe, aż do chwili, w której zastosowano do balonów motory, które pozwalają im dziś kierować się w w locie, z równą prawie łatwością, jak okręty na morzu. Współcześnie z rozwojem balonów, tworzyła się inna gałąź lotnictwa, nie opierająca się na użyciu lżejszych od powietrza gazów, lecz dążąca przeciwnie, do umożliwienia lotu cięższym od powietrza aparatem. Próby te rozpoczęto wcześnie, stosował je już, jak wiadomo, Lionardo, ale szły one o wiele trudniej i oporniej i pociągały za sobą o wiele więcej ofiar niż próby wznoszenia się za pomocą balonów. W sto lat dopiero po wzlocie balonu braci Mongolfier, wznosi się nad ziemię pierwszy aeroplan. Wzlotu tego dokonał Francus Ader na aparacie własnej konstrukcyi. który nazwał Eolem. Stało się to w r. 1890. Odtąd następuje szybki, nie znający zda się granic, postęp lotnictwa. Francya, Anglia, Niemcy i Ameryka pracują gorączkowo na tem polu. Francya bierze stanowczo rekord przed innymi narodami, tam widzimy najliczniejszych i najśmielszych lotników i najlepiej zbudowane aeroplany. Nazwiska Adera, Santosa, Dumonta, Bleriota, Chawesa, Farmana i tylu innych mówią same za siebie i znane już są całemu światu.

Prosta rzecz, że władze wojskowe, które patrzyły z początku obojętnie i z niedowierzaniem, na próby wznoszenia się aeroplanem, zmieniły obecnie zapatrywania i wszędzie powstają już małe powietrzne flotylle, złączone organicznie z wojskiem. Dotąd wykazanem zostało, że flotylle te mogą oddawać znakomite usługi, jako straż wywiadowcza, śledząca kroki nieprzyjaciela — i już dziś nazwano je okiem wojska.

Francya. żyjąca wciąż pod grozą odwetowej wojny z Niemcami, rokuje już sobie wielkie nadzieje na wyższości swego lotnictwa, nad lotnictwem niemieckiem, gdyż Niemcy pozostały pod tym względem znacznie w tyle za Francyą. Na tej podstawie jeden z dzienników francuskich kreśli już dziś obraz tej przyszłej wojny, w której powietrzne czaty złożone z lotnych harcowników, udaremnią ruchy olbrzymiej armii niemieckiej, przeszkodzą mobilizacyi jej i koncentracyi i zasłonią Francyę przed powtórnym zalewem germańskim. „Wyobraźmy sobie pisze on, rozpoczętą mobilizacyę wojsk niemieckich, powodującą z konieczności, gromadzenie się ludzi w pewnych punktach kraju i towarzyszący mu pewien nieuchronny bezład. Jakże łatwo przyjdzie przedstawicielom naszej czwartej broni (tak już dziś nazywają wojskowych lotników) wywołać zamieszanie i popłoch w tych zbiorowiskach wojsk, przez rzucanie na nie z góry pocisków eksplodujących. Awiatorowie nasi, unosić się będą nad dworcami, koszarami, barakami, fortecami i kursującymi pociągami, a godząc w nie celnie i uporczywie, powodować w nich będą zniszczenie, często pożary, uniemożliwiając nieprzyjacielowi dostanie się do granicy.

Osobna służba powietrzna zajmować się będzie niszczeniem mostów i szyn kolejowych, paraliżując w ten sposób ruch przewozowy wojsk. Nie mniejsze usługi oddadzą nam aeroplany w czasie bitwy, pisze dalej rozentuzyazmowany autor artykułu. Informować one będą wodza o wszystkich ruchach nieprzyjaciela — a użyte umiejętnie, nie dopuszczą przybycia korpusów posiłkowych. — W tych warunkach zwycięstwo musi pozostać przy nas.

Oczywiście, że te optymistyczne wywody francuskich dziennikarzy, oparte są na obecnej wyższości awiatyki francuskiej, nie uwzględniając faktu, że w przyszłości wszystkie prawdopodobnie armie, zaopatrzone zostaną w dzielnie zorganizowaną czwartą broń. Nie ulega wątpliwości, że wtedy metoda prowadzenia wojny uledz musi radykalnej zmianie.

Dzisiejsze naprzykład forty, obliczone na zabezpieczenie wojsk przed strzałem poziomym, nie wytrzymają kanonady z góry, skutkiem której zasypywane będą pociskami, spadającymi prostopadle. Stąd wypłynąć musi zmiana systemu budowy fortyfikacyi.

Jak widzimy więc ludzkość zamierza wyzyskać przedewszystkiem znakomity wynalazek ostatnich czasów na polu operacyi wojennych. Trudno dziś jeszcze orzec, czy awiatyka odpowie pod tym względem pokładanym w niej nadziejom.

Trudno przewidzieć, czy uda się flotyllom powietrznym wyzwolić z pod żywiołowej przemocy wichrów i burz, wobec której są dotąd bezsilne, podobnie jak statki na morzu. Aeroplan działać może dotąd skutecznie, jedynie w czasie równej, spokojnej pogody i przy sprzyjającym wietrze. Pod tym względem żegluga powietrzna, ulega tym samym prawom, co żegluga wodna. — Nie mogą też jeszcze awiatorowie odbywać swych podróży wśród ciemności nocnych. Jak dotąd usługi oddawane przez nich armiom, ograniczają się do służby wywiadowczej i trafnie nazwano ich okiem wojska, a zwłaszcza okiem artyleryi, która dotąd działać musiała niejako na ślepo. Bądź co bądź jesteśmy dziś w przededniu epoki, w której podług słów Argensona, koniecznemi będą strażnice i posterunki powietrzne dla zabezpieczenia życia i mienia ludzkiego.

Czyżby do lądowych granic przybyć nam miały jeszcze granice powietrzne? i czy w przyszłości mocarstwa podzielą pomiędzy siebie regiony podniebne, jak podzieliły już lądy i morza?

A może zastosowanie wojennych aeroplanów zdejmie z ludzkości gniotący ciężar podatków, opłacanych na utrzymywanie lądowych armii, fortu i flot morskich, które staną się z czasem zbyteczne.

Pytania te przyszłość rozstrzygnie, dziś jeszcze każdy odpowiadać sobie na nie może, stosownie do pesymistycznego swego lub optymistycznego nastroju

Może też rozwój awiatyki stanie się bronią w ręku uciśnionych, dając przewagę garstce odważnych i na wszystko zdecydowanych — i wytrącając ją z ręki tych, którzy panowanie swoje zawdzięczają jedynie materyalnym środkom, pozwalającym im na ponoszenie olbrzymich kosztów wojennych. — W każdym razie bajka staje się dziś prawdą i w niedalekiej może przyszłości losy ludzkości rozstrzygać się będą za pośrednictwem bojów powietrznych, o których majaczyły zdawna mózgi fantastów i wizyonierów.

Czwarta broń występuje dziś na widownię, a ludzkość śledzi z niepokojem jej rozwój pytając, czy przyniesie jej poprawę losu, czy też stanie się tylko jednym więcej czynnikiem, wzrastającej dziś do potwornych rozmiarów potęgi niszczenia.

Oczy.....

Z pod Gewontu.

II.

(Międzynarodowe zawody narciarkie. — Konkurs na afisz. — Wycieczki. — Wieczór projekcyjny. — Zgromadzenie sekcyi przyrodniczej. — Reorganizacya pisma).

Program projektowanych międzynarodowych zawodów narciarskich jest następujący!

Bieg tatrzański z wrotek (1475 m.) Suchym Żlebem, bieg drużynowy, każde towarzystwo wystawia drużynę, złożoną z 4 osób. Bieg rozegra się o nagrodę wędrowną (Wanderpreis), którą da, jak są nadzieje, krajowy Związek turystyczny. A będzie to sąsiek, (skrzynia) ze stali w stylu zakopiańskim, wykonany w miejscowej pracowni p. Jana Mossa. W wewnątrz sąsieku znajdować się będzie niespodzianka. Istota nagrody „wędrownej" polega na tem, iż otrzymuje ją Towarzystwo reprezentowane przez drużynę. Nagroda ta wędruje dopóty, dopóki nie zostanie w tem samem Towarzystwie przez trzy lata z rzędu. Bieg bez upadku, utrudniony bramkami na terenie o pierwszorzędnych trudnościach. Jeśli narciarz pada, czas jego liczy się, jednak drużyna traci jeden punkt. (*Wyjaśnienie*: Jeżeli drużyna n. p. złożona z 4 narciarzy jedzie 20 minut, to czas, gdy wszyscy dojechali bez upadku, tj. 20 dzieli się przez 4, czyli średnia wypada 5 minut. Jeżeli inna drużyna jedzie również 20 minut, lecz upadł jeden narciarz, to 20 dzieli się przez 3, wówczas średnia wypada 6 minut i 40 sek.).

Bieg drugi akademicki, otwarty dla akademików, członków Tow. Narciarskich również z wrotek Suchym Żlebem bez upadku. Bieg urządzony staraniem Sekcyi Narciarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie. Nagrody: 3 żetony od komitetu zawodów i 3 nagrody honorowe Sekcyi Narciarskiej A. Z. S.

Bieg juniorów z bali pod Krokwią (1378) udział w biegu wykluczony dla wszystkich, którzy otrzymali pierwszą nagrodę w biegu juniorów lub też nagrodę w biegu głównym. 3 żetony i nagroda honorowa (czekan okrężny). Bieg seniorów z krokwi (1378 m.) granią potem zboczem utrudnionym bramkami — upadek dozwolony. Nagrody: 3 żetony — nagroda honorowa (narty).

Bieg Pań. Z Przełęczy na Patykach (1346 m.). 3 żetony i nagroda honorowa (5 powiększeń z zakładu fotograficznego „Tatry w Zakopanem", w tece ozdobnej).

Udział w powyższych biegach przysługuje jedynie członkom Tow. Narciarskiego, którzy ukończyli lat 17.

Bieg młodzieży podhalańskiej z Przełęczy na Patykach, otwarty dla górali i uczniów szkoły zawodowej w Zakopanem, którzy ukończyli lat 12. Cztery nagrody pieniężne.

Podczas zawodów otworzoną zostanie w Kuźnicach restauracya, oraz bufet na Kalatówkach firmy Karpowicza.

Biegi trwać będą od 10—12 włącznie. Dla bezpieczeństwa będzie pogotowie ratunkowe na Kalatówkach. Również każdy uczestnik zawodów poddać się musi pierwotnie oględzinom lekarskim przed i po biegu. Rozpisano także konkurs na afisz artystyczny do niedzieli 14 b. m. Do konkursu zaproszeni zostali tylko malarze, jeżdżący na nartach. Pozatem postarano się o artystycznie wykonane programy i odznaki wstępu. Po zawodach odbędzie się wieczernica w cukierni Pszanowskiego, połączona z rozdaniem nagród.

Nazajutrz wieczór projekcyjny z przeźroczy wszystkich czterech Tow. w sali „Sokoła". W niedzielę dnia 4 lutego wycieczka zbiorowa na Przełęcz pod kopą Kondracką (1895 m.). Należy przypuszczać, iż podczas tego zjazdu Towarzystw dojdzie do skutku Związek polskich towarzystw narciarskich. Zawody budzą ogólne zainteresowanie w całem Zakopanem.

W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się ogólne zgromadzenie młodej, ale zaszczytnie zasłużonej stworzeniem stacyi metereologicznej Sekcyi przyrodniczej T. T. Tegoż dnia odbędzie się zebranie w sprawie utworzenia akcyjnego Towarzystwa celem reorganizacyi obecnego pisma „Zakopane". Pismo to będzie wychodzić w zupełnie zmienionej szacie. mianowicie na lepszym papierze, z ilustracyami. Artykuły pomieszczać będzie z rozmaitych dziedzin. Kierunek pisma obejmują: Jerzy Żuławski, jako naczelny redaktor i kierownik działu literackiego, Maryusz Zaruski jako kierownik działu turystycznego i sportowego. Dr Józef Żyboń, jako redaktor odpowiedzialny i kierownik działu społecznego. Celem podjęcia akcyi zaproszono około 100 towarzystw i instytucyi, jakoteż osób interesowanych. Do rzeczy, które powinne na siebie zwrócić szczególniejszą uwagę i większe wzbudzić zainteresowanie i poparcie, należą zdjęcia widoków tatrzańskich tut. Zakładu fotograficznego "Tatry" w Zakopanem, których powiększenia rozwieszono w wielkiej sali cukierni Pszanowskiego.

Przyznać należy dużo dobrej woli i szczerego wysiłku wydawnictwu „Kalendarza Tygodniowego" p. Świeprawskiego. Kalendarz może nie sprostał pierwotnemu zamiarowi, ale bądź co bądź odbiegł daleko od przeciętnego szablonu i wywiera sympatyczne wrażenie celowym układem pięknych zdjęć widoków tatrzańskich, wykonanych przez wspomniany wyżej zakład fotograficzny „Tatry". *Stanisław Stwora.*

NOWOŚĆ! Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-ej wieczór bez przerwy. NOWOŚĆ!

CENTRALNY BANK ÚSTŘEDNÍ BANKA

CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI / ČESKÝCH SPOŘITELEN

Filia w Krakowie. Wchód od ulicy św. Jana l. 1.

Wkładki oszczędnościowe około koron 115,000.000

WADYA I KAUCYE — Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów — WKŁADKI na poch. bież. [illegible] do 4½%

WSZELKIE TRANSAKCYE BANKOWE W RAMACH STATUTU.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie. — Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośrednictwem wszelkich banków.

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek 3. Kraków, Rynek 3.

polecają w wielkim :-: wyborze :-: i po najniższych :-: cenach :-:

Koronki tiulowe, i niciane do komż, alb i obrusów. **Adamaszki** lyońskie jedwabne i wełniane. **Frędzle i Kwasty** pozłacane, szychowe i jedwabne. **Galony** złote, pozłacane. **Kolumny** haftowane do ornatów i kap **Stuły i suklenki** gotowe i zaczęte. **Komże** tiulowe, odpasowane i gotowe.



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma.

Konserwy krajowe

Fasolki Groszku i pomidorów

najlepszej jakości poleca

Wojciech Olszowski

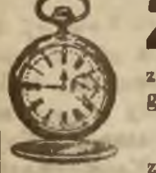
Kraków, Mały rynek. róg ul. Szpitalnej

Reumatyzm można wyleczyć.

BEZPŁATNIE

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę lumbago, scyatykę czyli „ischias“ i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać na adres: M. E. Loyser, Nr. 157 Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece. 966 18 1



Żądajcie za darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany katalog ca **4000** zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, artykułów stalowych, skórkowych i robót ręcznych broni i t. p.

C. i k. Dostawca dworu

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy, Brüx Nr. 2023 (Czechy). Prawdziwe szwajcarskie niklowe, remontoiry kotwiczne, system Roskopf-Patent K. 5—, 3 sztuki K. 14—. Rejestrowane niklowe remontoiry kotwiczne „Adler-Roskopf“ K. 7—. Prawdziwe srebrne remontoiry, odkryte K 8·40 Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy 1214 25 3

Na raty! najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

B. Pawłowski, w Krakowie, Rynek 18.

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników

Cenniki z ilustracyą maszyn darmo opłatnie. UWAGA: C. i k. austro-węg. Konsulat stwierdził, że firma: Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne“ maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburdu. Jest to ta firma niemiecka którą „Straż Polska“ zaliczyła do bojkotu.



Składy w Krakowie: Reimiška, Roman Drobner, J. Hanek, Arnold Reifer, L. Weindling.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem. 37 0

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

Zimowe wycieczki do miejsc sportowych

Miejsca sportowe: Stacye kol.	Saneczki	Narty	P. O. 1—3	P. O. 1—3	+ P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	Tam i z powrotem	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	Ceny jazdy III klasy z Krakowa
Kalwarya	Naturalne tory w okolicy	Okoliczne wzgórza											
Sucha	Tor Magórki	Magórka	9^{05}	1^{15}	3^{45}	8^{00}	12^{07}	odj. Kraków prz.	6^{00}	7^{55}	4^{45}	11^{09}	—
		Babia Góra	10^{40}	2^{55}	5^{11}	9^{34}	1^{28}	prz. Kalwarya odj.	4^{23}	6^{22}	3^{02}	9^{43}	1·50
Jeleśnia	—	Pilsko, Babia Góra	11^{42}	3^{50}	+ 6^{07}	10^{37}	2^{23}	„ Sucha „	3^{25}	5^{30}	2^{02}	8^{55}	2·80
		Romanka	2^{55}		Kursuje do 30/4 1912 w dnie powszednie poprzedzające niedziele i święta.	11^{41}	4^{22}	„ Jeleśnia „	9^{55}		11^{03}	6^{41}	3·90
Żywiec	—	Kikula	3^{22}			12^{05}	4^{55}	„ Żywiec „	9^{30}		10^{40}	6^{02}	4·20
Milówka	—	Barania	4^{10}				7^{38}	„ Milówka „	8^{37}		9^{44}	5^{09}	4·90
Sól	—	Racza	4^{38}				7^{55}	„ Sól „	8^{13}		9^{20}	4^{40}	5·30

Miejsca sportowe: Stacye kol.	Saneczki	Narty	P. O. 1—3	+ P. O. 1—3	P. O. 1—3	Tam i z powrotem	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	Ceny jazdy III klasy z Krakowa
Maków	—	Babia góra								
Chabówka	—	Luboń, Obidowa, Niedźwiedź								
Lasek	—	Obidowa, Niedźwiedź,	9^{05}	3^{45}	12^{07}	odj. Kraków prz.	4^{46}	11^{09}	6^{00}	—
Nowy Targ	—	„ „	11^{42}	6^{07}	2^{22}	prz. Sucha odj.	2^{02}	8^{55}	3^{25}	2·80
Zakopane	Kalatówki	Gubałówka, pod Reglami,	12^{24}	6^{43}	2^{49}	„ Maków „	1^{20}	8^{23}	2^{51}	2·80
	Gubałówka	Kalatówki, Wrótka, Giewont	1^{14}	7^{40}	3^{39}	„ Chabówka „	13^{32}	7^{42}	2^{07}	3·90
		Czerwone Wierchy, Goryczkowa,	1^{35}	8^{00}	3^{55}	odj „ prz.	12^{13}	7^{18}	S 11^{56}	—
		Kasprowy, Liliowe, Świnica	2^{24}	8^{48}	4^{44}	prz. Lasek odj.	11^{24}	6^{30}	S 11^{09}	4·80
		Żółta Turnia, Kopa Magóry Ornak	2^{36}	8^{58}	4^{55}	„ Nowy Targ „	11^{12}	6^{18}	S 10^{58}	5·10
		Błyszcz, Bystra, Kamienista,	3^{40}	9^{57}	6^{22}	„ Zakopane „	10^{10}	5^{15}	S 10^{02}	6·00

Kursuje do 30/4. 1912 w dnie powszednie poprzedzające niedziele i święta

S. Kursuje do 30/4 1912 tylko w niedziele i święta, względnie przy bezpośrednio po sobie następujących dniach świątecznych, w ostatnim dniu świątecznym.

Osobny wagon III kl. dla uczestników sportów zimowych, kursuje przy pociągu odchodzącym z Krakowa do Zakopanego o godzinie 12^{07}, w nocy z dnia powszedniego na niedzielę lub święto i przy pociągu odchodzącym z Zakopanego do Krakowa o godzinie 5^{15} w niedziele i święta, względnie przy paru bezpośrednio po sobie następujących świętach, w ostatnim dniu świątecznym.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo polskie

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. — Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. — W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat. 28183 1

Najlepszej marki Rodle

Ski  **Sanki**

na kilka osób dostarcza najtaniej na kilka osób

Val. Jdrnicek Syn Frysztak G. N. Morawy.

:-: **Specyalna fabryka przyborów do sportów zimowych** :-:

Żądajcie cennika Nr. 38. Największa fabryka tego rodzaju

Wełniane ubrania sportowe. 1744 3 3

APTEKARZA

A. Thierry'ego Balsam

Jedynie prawdziwy tylko z zieloną zakonnicą, jako znakiem ochronnym. Prawnie zastrzeżony. Każde fałszerstwo, naśladownictwo i sprzedaż innych balsamów z podrobieniem znaku będzie sądownie ścigane i surowo karane Balsam ten jest: **Nieprześcignionym skutecznym środkiem leczniczym przy wszelkich chorobach płucnych i piersiowych, uśmierza katar i zmniejsza, flegmę usuwa bolesny kaszel.**



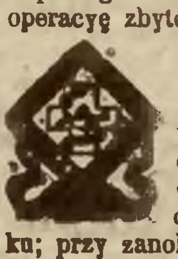
Działa znakomicie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszelkich chorobach gardła. Usuwa grontownie każdą febrę. Leczy wszelkie choroby wątroby, **żołądka**, jelit, kurcze żołądka i kolki. Leczy hemoroidy i krwawiące żyły. Działa łagodnie przeczyszczająco, czyści **krew** i nerki, wzmacnia apetyt i trawienie. Służy znakomicie przy bolu zębów, dziurawych zębach, i psuciu się dziąseł i t. p. chorobach zębów i jamy ustnej; usuwa nieprzyjemną woń z ust i żołądka Jest dobrym środkiem na robaki i tasiemca Leczy wszelkie rany, blizny, różę latającą, krosty powstałe z gorąca fistuły, brodawki, **rany zapalne, odmrożenia członków,** zadraśnięcia, wyrzuty i usuwa darcie, reumatyzm, ból uszu, i t. d. Jest wogóle środkiem, którego nie powinno braknąć w żadnej rodzinie zwłaszcza podczas epidemyi influenzy, cholery i innych. Adresować: **An die Schutzengel - Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch.** 12 małych, lub 6 większych flaszek lub 1 specyalna duża flaszka kosztuje 5 K 60 h Mniej nie wysyła się **Wysyłka tylko za** nadesłaniem kwoty z góry lub za pobraniem.

Przy większych zamówieniach znacznie taniej.

SIŁA I DZIAŁANIE

prawdziwej ściągającej maści babkowej

Zapobiega i usuwa zakażenie krwi. Czyni prawie zawsze każdą bolesną **operacyę zbyteczną.** Znajduje zastosowanie przy: zalamowaniu przewodów



mlecznych, stwardnieniu piersi u położnic, róży **latającej,** niegojących się ranach, na nogach, przy zranieniach, nabrzmieniach nóg, a nawet przy raku; przy ranach powstałych przez uderzenie, pchnięcie, postrzał, cięcie lub zmiażdżenie; do wyciągnięcia wszelkich ciał obcych jak: odłamków szkła, drzazg drzewnych, piasku, śrutu, cierni i t. d.; przy wszelkich wrzodach, nowotworach, karbunkułach, naroślach, nawet przy raku; przy zanokcicach, obieraniu paznokci, pryszczach, owrzodzeniach nóg, **ranach zapalnych**, przy odleżeniu u chorych, krwawiących wrzodach, **przy ropienicch uszu,** przy krwawieniu u dzieci i t. d. Wysyłka za nadesłaniem kwoty z góry, lub za pobraniem. 2 słoiki kosztują kor. 3·60. **Do nabycia we wszystkich większych aptekach. En gros w składach aptecznych.**

Adresować: 1762 12 2

Schutzeugel - Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch.

CHEMIA i MIKROSKOP

są dziś najpotężniejszą bronią w ręku fabrykanta tutek i bibułek cygaretowych.

Już nadszedł ten czas, że lajka wyrabiającego Tutki cygaretowe, nie można nazwać na seryo fabrykantem! Dziś chcąc palaczom dostarczyć wyrobu o ile możności jak najmniej szkodliwego, konieczną jest dokładna znajomość chemii, mikroskopu i odnośnych ulepszeń technicznych. To też **na podstawie mych własnych rozbiorów chemicznych i badań mikroskopowych,** oraz na podstawie wyrobionego smaku i fachowych mych wskazówek, mam zrobioną bibułkę cygaretową, znaną ogólnie pod nazwą:

„SALVESOL-NORIS“

Nie wyliczam zalet, jakie posiadają owe tutki cygaretowe **„Salvesol-Noris“** z watą w ustnikach tejże samej nazwy, gdyż są powszechnie znane i ulubione tak w kraju jak i zagranicą. 669 0

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Mr. W. BEŁDOWSKI

Fabyka tutek i bibułek cygaetowych w Krakowie.

Powieści, podróże, pamiętniki!!!

!! Najtańsze wydawnictwo książek polskich!!

Biblioteka dzieł wyborowych

Co tydzień książka! Cena każdego tomu w prenumeracie tylko 19 ½ kop.

W roku 1911 wyszły

M. Rodziewiczówna, Magnat powieść
S. Tokarzewski Pośród cywilnie umarłych
G. Zapolska, Janka powieść
W. Szyszłło, Pod zwrotnikami podróż
Z. Różycki, Figle młodego satyra nowele
Anatol France, Pamiętnik mego przyjaciela
Alexy Kurcyusz, Brazylia podróż
Tadeusz Konczyński, Sladem tęsknoty powieść
K. Przerwa Tetmajer, Otchłań powieść
Alfred Binet, Pojęcia nowoczesne o dzieciach
Pamiętnik Henryka Dembińskiego
Teodor de Wyzewa, Gwalbert powieść
Pamiętnik ks. Maryi Wołkońskiej
I. Wazow, W walce o wolność powieść
Lew hr. Tołstoj, Wojna o pokój powieść
K. Bielska, Jedenaste przykazanie nowela
A. Lichtenberger, Nasia Minia powieść
Wiktor Gomulicki, Dwa romanse nowela
Ks. d' Abrantes, Cesarzowa Józefina pamiętnik z czasów I. cesarstwa
M. Helys, kwiaty zamkniętego ogrodu szkice z życia kobiet w Turcyi
Johani Aho, Do Helfsingforsu podróż

Warunki prenumeraty:

BEZ OPRAWY:

W WARSZAWIE:		NA PROWINCYI:		ZA GRANICĄ:	
Rocznie (52 t.)	rb. 10·	Rocznie rb.	12·60	Rocznie rb.	16·—
Półrocz. (26 t.)	rb. 5·	Półrocznie rb.	6·30	Półrocznie rb.	8·—
Kwart. (13 t.)	rb. 2·50	Kwartalnie rb.	3·15	Kwartalnie rb.	4·—

Za odnoszenie do domów 15 kop. kwartalnie.

Za oprawę dopłaca się 6 rb. rocznie, 3 rb półrocznie, 1 rb. 50 kop. kwart.

Administracya Warszawa, Nowo Sienna L. 2.

Redaktor **Zdzisław Dębicki.** Wydawca **Kazimiera Gadomska.**

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1910.

Kwizdy korneuburski proszek dla bydła.

dyetet. środek dla koni, bydła rogatego i owiec. 15325 1

Cena pudełka K 1.40, pół pudełka 70 halerzy.

Przeszło 50 lat w użyciu w najlepszych stajniach przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia mleka i pomnożenia wydajności tegoż u krów.

Kwizdy korneuburski proszek dla bydła

Prawdziwy tylko z obok niemszczonym znakiem ochronnym. Do nabycia w aptekach i drogueryach. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie. Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr.-węg. król. rum. i król. bułg. dostawca Dworu, Apekarz obwodowy, Korneuburg koło Wiednia.





Płótna korczyńskie

Weby irlandzkie

Szirtyngi — Chiffony, — Porkaliny — Batysty — Dymki i t. p.

z Fabryki

Schrolla i Synów w Wiedniu.

na bieliznę wszelkiego rodzaju, poleca po cenach fabrycznych

Marya Prauss,

Kraków, Rynek gł. l. 7. Tel. Nr. 132.

:-: Próbki na żądanie odwrotnie. :-:



Artykuły piwniczne szynkarskie i gospodarcze

Weissenbök i Schwarz

Wien Jasmirgottstrasse 15.

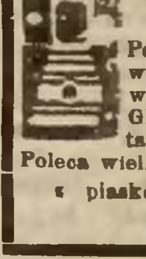
Telefon Nr. 19565.

Ilustrowane cenniki darmo.

ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST. - KAMIENIARSKI

Braci TREMBECKICH



w Krakowie, Rakowiecka l. 7 (dom własny) **Telefon 462.**

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu, jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.



Tanie czeskie pierze (do łóżek(

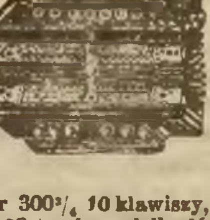
5 kilo świeżego, dartego K. 9·60, lepsze K. 12—, białego puchowo-miękkiego, dartego K 30·—, K. 36·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana i zwrot za opłata porta dozwolona. 1569 16 1

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284 koło Pilzna Czechy.

Kandelabry

srebrne, duże, fortepiany dobrych firm Salony stylowe, sypialnie mah., dębowe i orzechowe. Jadalnia w stylu „Secesya“ i inne serwantki, stoły, łóżka, garnitury w stylu Biedermajera, sekretarki. Obrazy Wyczółkowskiego, Kossaka, Fałata, Grota i inn. Dywany, świeczniki, lampy do sprzedania w konc. Zakładzie sprzedaży i kupna M. Tejesznickiej, ul. św. Jana 2, I piętro.

Dobra harmonia K. 4·40.



Przeszło 150.000 sztuk już sprzedano. Bez kosztów clowych! — Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy

Nr 300 ³/₄ 10 klawiszy, 2 rejestry 28 tonów, wielkość 24 12 cm. Kor. 4·40
Nr. 654 ³/₄ 8 klawiszy, 1 rejestr. 24 tonów, wielkość 28 14 cm. „ 4·80
Nr. 656 ¹/₄ 10 klawiszy, 2 rejestry 28 tonów, wielkość 30 15 cm „ [illegible]
Nr. 350 ³/₄ 10 klawiszy, 2 rejestry 50 tonów, wielkość 24 12 cm. „ [illegible]
Nr. 633 ¹/₄ 10 klawiszy, 2 rejestry 50 tonów, wielkość 30 15 cm. „ [illegible]
Samouczek do każdej harm. darmo

Wysyłka za zaliczką przez c. k. Dost. Dworu **Hanns Konrad** dom wysyłk. instr. muzyczn. Brüx Nr. 2006 (Czechy) Katalog główny z przeszło 2400 rycin na życzenie każdemu darmo i opłatnie.

Prywatne gimnazyum z prawem publiczności oraz pensyonat

Franz Scholz, Graz, Grazbachgasse 29

1 — 8 klas, świadectwa maturyczne równorzędne z państwowemi, znakomity pensyonat, dom własny, ceny umiarkowane. Prospekty darmo. Przyjęcie uczniów także w środku półrocza. 6411 59

Bieliznę damską i męską, rękawiczki, skarpetki, pończochy, krawaty, poleca po nader -niskich cenach- **Franciszek Martin**

- halki, bluzki damskie, oraz kompletne wyprawy ślubne - **Rynek główny Nr. 6.** [illegible]

WINO

Lissa, czerwone, ciemne wytwarzające krew i białe po 52, 56, 62 i wyżej hal. za litr, w beczkach od 56 litrów wzwyż, franko Ljubljana (Laibach) wysyła się za pobraniem
Kolekcya próbek (5 Kg) franko K. 4
Ciemne tworzące krew wino „Kuć" dla niedokrewnych i rekonwalescentów 4 flaszki (5 kg) franko K. 4·50
Adres
Br. Novakowić
Właściciel winnic położonych na wyspie Brazza i na wybrzeżu Makarskiem
Ljubljana (Laibach) (Kraina)

Pożyczki osobiste

za 4 — 6 prc. od 200 K. wzwyż **bez poręczenia** na miesięczne spłaty po 4 K dla osób każdego stanu **szybko** i dyskretnie przeprowadza **Philip Feld,** Dom bankowo giełdowy. Budapeszt VI. Rakóczi ut Nr 71.
47 8 5

Poszukujemy administr. realności

miejskich, dóbr ziemskich i dzierżawy tychże w obszarze od 100 do 300 morgów na rachunek własny lub osób trzecich. Nadto dwu zawodowych rolników z Poznańskiego obejbejmą zarząd większych folwarków w Galicyi. Do pewnego przedsiębiorstwa potrzeba spólników z kapitałem od 20.000 K. Zgłoszenia przyjmuje biuro Agencyi prywatnej emeryt. c. k. komisarza powiat. **Stanisława Markiewicza w Krakowie** ul. Wiślna Nr. 4 I pi. Nr. Telefonu 2391 29 6 5

Niezawodna pasta

nawet na zastarzałe nagniotki w Aptece
Eustachego Sokalskiego w Kętach.
Słoik 60 hal. Opłata pocztowa 45 hal. Zaliczka 20 hal. więcej. 1342 26 3

10 koron dziennie

może każdy w łatwy sposób zarobić. Poślijcie swój adres tylko na karcie pocztowej do firmy: Versandhaus J. König, Wien IIII Postamt 45, Fach Nr. 61.7 8 10 3

CUKIERNIA

pod firmą
Z. Majewski Karmelicka 13
poleca wyborne
Pączki i Chrust (Faworki)

Księgarnia w Białej
Kubanek i Lang
poleca pożyteczną książkę pod tytułem
Kobieta lekarka domową
przez Dr. Annę Fischer.
Egzemplarz oprawny 24 Kor. z przesyłką.

Największy skład przyborów i szat kościelnych

jak: ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artyk. dewocyjne
poleca po najtańszych cenach
Konstanty Witkowski Kordas
Kraków, Rynek główny, Linia A-B L. 46|G.

Magazyn i Pracownia sukien i okryć damskich.
JÓZEFA GAŁĄZKI
w KRAKOIWE ul. Floryańska l. 49, I. p.

Poleca na każdy sezon najnowsze gotowe okrycia, kostyumy, spodnice, halki, bluzy i. t. d. — Zamówienia wykonywam szybko i gustownie. — Także i z dostarczonych materyałów przyjmuje suknie balowe, wieczorowe i spacerowe. Dla pań z prowincyi uskuteczniam zamówienia w jednym dniu. Na składzie materyały angielskie i krajowe. Kostyumy od Kor. 45 — wzyż. Gotowe okrycia. bluzy, spodnice, halki i kostyumy, nabyć można bardzo tanio ze względu na prywatne urządzenie lokalu. — Sam jako fachowy wyszkolony krawiec, mogę zadowolić najwybredniejsze gusta.

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA"
Jana Wolnego
Plac Szczepański 2. dom własny, tel. 330.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY MALARSTWA RELIGIJNEGO



I. Hlávka artysta malarz
Praga Kràl Vinohrady, ul. Puchmajerova 68

poleca Wielebnemu Duchowieństwu jak również P. T. amatorom obrazy kościelnej jak: **Obrazy ołtarzowe, drogi krzyżowe. obrazy pasyjne, portrety** wiernie podług fotografii malowane olejne na płótnie, blasze i innych materyałach artystycznych. — Najlepsze świadectwa — Korespondencye w języku polskim — Wzory i szkice franco. 1785 30 2

Z powodu zamiaru zaprowadzenia w mem przedsiębiorstwie auto-wozów mam
do sprzedania:
Powóz, bryczkę, 2 wozy ciężarowe, szorki, homonta, parę klaczy gniadych, 8 i 9 letnią źrebną oraz źrebicę 2 letnią. Klacze są około 150 cm. wysokie, spokojne, i nietchórzliwe.
M. L. DOBROWOLSKI fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu, pl. Lasoty 3 Telef. 200.



z Brodów
Herbata z Brodów

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego poleca dom eksportowy
W. Adamowicza w Brodach
(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna" bardzo dobra	Zł. r. 1·40
	„Melange de Moskau" w oryginalnem opakowaniu	„ 2·50
	„Imperial" Cesarski	„ 3·50
	„Okruchy" z najl. herbat kwiatowych	„ 1·20
	1 kg. Bulionu Wołyńskiego hygienicznego	„ 3·20
	Grzybki litewskie białe czapeczki tegoroczne 1 kg.	„ 3·50
	Kawa „Ceylon" gruboziarnista franco 5 kilo	„ 9 i 10—

Herbata z Brodów

REUMATYZM,
podagra, newralgia, odmrożenia
powodują często nieznośne polegi wowoće. Do szybkiego ich uśmierzenia i uspokojenia do usunięcia nabrzmeń i przywrócenia ruchliwości stawów, oraz pozbycia się uczucia świądu, służy [illegible] pewnym skutkiem
CONTRHEUMAN
znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstr. kaszt.).
przy nacieraniu, masowaniu i okładach. [illegible] 1·50 1 tuba, 5 — 5 tub, 9 — 10 tub franco
:::: **1 tuba 1 Koronę.** ::::
Wyrób i skład główny w Aptece **B. FRAGNER A** C. k. Dost Dworu Prag. III. Nr. 157
Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wyrób[illegible] — Do nabycia w aptekach.
W Krakowie: Apteka M. Masłowski, M. Feder i K. W[illegible]ewski

Uwaga - Dywany
Firma chrześciańska
Wyrób własny.

[illegible] ajpiękniejs em prz oz lob enie n sypia ni, lub pokoju s[illegible] Piękny dywan [illegible] najl pszej [illegible] wer ie w dł dz e sztuki [illegible] pyszneml figurami [illegible] perskim lub [illegible] — bez zarzutu kosztuje zaledwi $^{100}/_{100}$ cm. K [illegible] 20 — $^{85}/_{175}$ cm. K. 3·80 za pobraniem
Piękne jedwabne szale chenillowe własnego wyrobu, z piękną [illegible] we wszystkich kolorach, tylko gładkie za szczudne K. 5, — 6. — [illegible], 7.50 —, 9 — 10·5 . [illegible] z powodu przepełnienia składu taniej jak zwykle. Zamawiajcie dopóki zapas starczy z tkajni ręcznej
Franc W. Fienler Hlinsko, Czechy
Żądajcie próbek wyrobów lnianych za darmo

Derki na konie



Pozostały zapas z jedn fabryk koców, mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, Gat. A. szare z kol. szlakami 120 180, K. 3·80 Gat. B. bronzowe fiakierskie z czerw. i czarn. szlakami 145×190 cm K. 5,50. Wełniane derki dworskie podwójne szare-żółte ze szlakami 200×150 cm. K. 8.70. Wysyłka za zaliczką. Przy nadesłaniu gotówki z góry 5 procent opustu. **A. Weissberg Wiedeń II., Unt. Donaustr. 23, a** (firma polska zał. w r. 1900.)
1472 0 1

Wina
do Mszy Św. dostać można po cenie.
WINA stołowe l. po 55 h. — 60 h.
„ Tokaj l. po 80 h. — 90 h, — 1 K. 1 K. 30 h. — 2 K. — 3 K.
„ Assu l. po 5 K. — 7 K. w beczkach a we flaszkach litr o 30 h. drożej u ks.
Piotra Krawcz Dziekana w Hanaszowcach Szepesmegye (Węgry). 10 20

Panna inteligentna

poszukuje posady do zastąpienia pani domu w gospodarstwie, do podróży lub t. p. zna się przytem trochę na krawieczyźnie. Łaskawe zgłoszenia poste restante Łobzów dla H. K.
60 2 1

Srebrzenia
zużytych naczyń stołowych, jak łyżek, widelcy, noży i t. p. przyjmuje pod gwarancyą firma
K. F. Kopaczyński i Ska
Kraków Bracka 2. tel. 2330.
54 10 2

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU"
w Krakowie, ul. św. Tomasza 35 — Telefon Nr. 190.

Drukarnia zaopatrzona świeżo w wielką ilość czcionek rozmaitego kroju i maszyny pospieszne. Prowadzona pod kierownictwem fachowem, wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące: broszury, czasopisma, cenniki, katalogi, cyrkularze, afisze, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, układy tabelaryczne różnego rodzaju, zawiadomienia żałobne, kartki pośmiertne i t. d. szybko, starannie, i tanio. — Biuro zarządu drukarni znajduje się na parterze.

WOJCIECH GIGOŃ [illegible]

Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski
w Krakowie, ul. Mikołajska l. 6. :: **w Krakowie, ul. Mikołajska** [illegible]
Wszelkie roboty w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa [illegible]

Zamiast K. 106, za K. 56.



z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolej. dostarczam dla reklamy nową pierwszorzędną nożną **maszynę do szycia „Singera"** z elegl pokrywą i dodatkami z 10 a gwar. Wysył a po otrzymaniu zadatku K. 15· — za zaliczką reszty. Znana z rzetelności firma polska: **A. Weissberg**, skład fabryczny rowerów i maszyn do szycia **Wiedeń II.** Unt. Donaustr. 22/A. Katalog darmo i opłatnie.

Nabyć można za pośr każdej księgarni na grodzona i w 46 wydaniach wyszłą broszurę Dra Müllera

o zaburzeniach nerwowych i systemu sexualnego.

Wysyłka opłatnie w kowercie za nadesłaniem w znaczkach K. 1·20. CURT RÖBER, Bannschweig. 662 5 102

„Roma"

LWÓW róg Akademickiej i ul. Fredry, nowo otwarta stylowo urządzona kawiarnia z salą bilardową. Wielki wybór dzienników i pism illustrowanych.

„Pensyonat Polonia"

w Krakowie ul. Straszewskiego 26

wysoki parter, vis a vis Uniwersytetu Jagiellońskiego (gdzie zakład dentystyczny Dr. Łepkowskiego) **poleca pokoje z komfortem** urządzone na krótszy i dłuższy czas, po **bardzo przystępnych** cenach.



Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerka nadaje się do letnich wzmacniających uśmierzających dolegliwości, kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na jedną kąpiel 80 hal

Główny skład:

Juliusz Bittner

k. u. k. Hoflieferant, Apotheker in Reichenau (N. Öst.).

Żądać należy wyraźnie Bitnera wyrobów z Reichenau (N. Ost.) gdyż istnieją liczne naśladowania. 713 17 2

Magister farmacyi

chlubnie polecony poszukuje spokojnej posady w aptece w małem miasteczku pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia pod: Magister 300, Restante Kraków. 49 1

Do handlu towarów korzennych i win

pod firmą

Jan Michnik w Bochni

przyjętym zostanie

Uczeń do praktyki

z dobrego domu z ukończoną 4 kl. gimn. religii rzymsko katol, 64 3 2

ZENITH

Znakomite zegarki

- ZENITH -

odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie srebrze i metalu.

F. **DOWGIAŁŁO** zegarmistrz. w Krakowie Floryańska 19.

Utwory muzyczne

do tańca z najnowszych operetek, wyciągi fortepianowe Nowe edycye nut od 40 hal począwszy na fortepian lub skrzypce. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi kuplety, i pieśni rozmaitej treści w obfitym wyborze. podręczniki dla aranżerów

poleca

Księgarnia polska

w Krakowie

35 Floryańska 35

Tamże ekspedycya czasop. jak kraj. jak i zagr.

Igły, nici, szpilki, tasiemki, guziki i wszelkie przybory do szycia i haftu

poleca

Maryan Król

Kraków Długa 10.

10 10 4

Rzadowo egzaminowany

maszynista i werkmistrz

zdolny monter maszyn i elektryki, obeznany z wszelkiemi reperacyami maszynowemi i aufcugowemi, osobowomi i ciężarowemi, także prowadzeniem ogrzewalni parą i wodą, jak również wszelkie reperacye gazu i wodociągów, od 20 lat zamieszkały w Wiedniu, żonaty mający lat 35, władający po polsku i po niemiecku, jeszcze na posadzie, pragnie sie przenieść Łaskawe zgłoszenia: Wiedeń V. Laurenzgasse 11. J. R. 52 3 2



Polecamy gorąco wszystkim którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń jest starannie ostrzelana i zaopatrzoną państw. stemplem strzelniczym Tylko najlepszy gatunek i starannie obrobiony towar Gwarancya za niewynagaane funkcyonowanie **Nr. 100 Rewolwer Lefaucheux,** kaliber 7 mm. 6 strzałowy, na patrony sztyftowe, gładko polerowany, z polityrowanym uchwytem z drzewa orzechowego, z cynglem składanym, długośc 17 cm. K. 5.50 za sztukę. Ten sam, kaliber 9 mm. K. 7.50 Nr. 101 kaliber 7 mm. jak najpiękniej niklowany K. 8.50. najpiękniej niklowany. K. 6.50 kaliber 9 mm. jak najpiękniej niklowany

Patrony rewolwerowe.

Nr. 507	7 m. m. z kulami	25 sztuk	K. —·80
Nr 509	9 m. m. ,,	25 sztuk	K. —·95
Nr. 508	7 m. m. ze śrutem	25 sztuk	K. 1. —.
Nr. 510	9 m. m ,,	25 sztuk	K. 1. 25
Nr. 511	7 m. m. ślepe	25 sztuk	K. —·70
Nr. 512	9 m. m. ,,	25 sztuk	K. —.90

Największy wybór rewolwerów, pistoletów tarcz. flobertów, „Teaching" broni myśliwskiej, amunicyi i t d. znajdziecie w moim głównym cenniku: zawierającym około 4000. rycin, który wysyłam każdemu za darmo i opłatnie. 1229 4 1

c. i k. Dostawca Dworu

Dom wysyłkowy w Brüx **HANNS KONRAD** N: 2032 (Czechy)

Na mocy Najwyższego upoważnienia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości

41 c. k. Loterya państwowa

na dobroczynne cele cywilne Królestw i Krajów reprezentowanych w Radzie Państwa **Ta pieniężna loterya**, jedyna w Austryi prawnie dozwolona, obejmuje 21.146 wygranych w gotówce, w ogólnej sumie 625.000 Koron.

Główna wygrana **200.000 Koron** Główna wygrana

Ciągnienie odbędzie się publicznie dnia 15. lutego 1912 roku

Cena losu 4 korony. Cena losu 4 korony.

Losy nabywać można w Oddziale Loteryi państwowej w Wiedniu III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych w Urzędach podatk. poczt. telegr. i kolejowych, w kantorach wymiany i t d, Plany gry dla kupujących bezpłatnie.

Z c. k. Dyrekcyi Urzędu dochodów niestałych (Oddział Loteryi Państwowych)

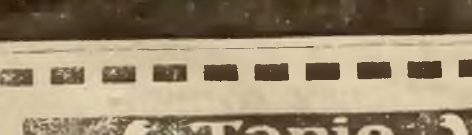
Najlepszem dla dzieci była i będzie

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa.

Kathreiner wzmacnia dziateczki i czyni mleko przyjemnem w razie, jeśli dziecko mleka nie lubi!

Kathreiner wnosi szczęście do ogniska domowego.

1.



Tanie pierze i puch

1 klg. szarego dartego K. 2·—, lepszego K. 2·40, półbiałego I-a 2·80, białego K. 4·—, I-a miękk jak puch K. 6·—, najlepszego I-a K. 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K. 6·— i 7·—, biały I-a K· 10·—. Puch z piersi K. 12·— od 5 klg. począwszy frank.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebiesk. lub białego poszwu, 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około 80 cm. dług. 60 cm. szer. dostatecznie napełniona, nowem szarem, puszystem i trwałem pierzem K. 16·—, półpuchem K. 20·—, puchem K. 24·—. **Pojedyncze pierzyny** K. 10·—, 12·—, 14·— i 16·—. **Pojedyncze poduszki** K. 3·—, 3·50 i 4·—. **Pierzyny** wielk. 200X100 cm. K. 13·— 15·—, 18·— i 20·—. **Poduszki** wielk. 90X70 cm. K. 4·50, 5·—, 5·50. Prześcieradła z najl. płótna gradlowego wielk. 180X116 cm. K. 13·— i 15·— przesyła za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Max Berger, Deschenitz Nr. 443 a, Böhmerwald.

Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolonona, lub zwrot pieniędzy. Bogato illustr. cenniki wszelkiej pościeli darmo.



Najlepsze czeskie źródło zakupna

Tanie pierze do łóżek

1 kg szarego, dobrego, dartego 2 K., lepszego K. 2·40, najlepszego pół-białego K. 2·80; białego K. 4, białego puszystego K. 5·10; 1 kg bardzo pięknego śnieżnobiałego dartego K. 6·40 i K. 8; 1 kg. puchu szarego K. 6 i K. 7; białego, dobrego K. 10; najlepszego puchu z piersi K. 12. — Przy odbiorze 5 kg, franco.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego białego lub żółtego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka, wraz z dwoma poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości, napełniona nowem, szarem bardzo trwałem, puszystem pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24; pojedyncze pierzyny K. 10, K. 12, K. 14, K. 16; poduszki K. 3, K. 3·50, K. 4.; pierzyny 2 m długie, 140 cm. szerokie K. 13·—, K. 14·70, K. 17·80 K. 21·—; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, K. 4·50, K. 5·20, K. 5·70; pierzaty z silnego gradlu w pasy, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, K. 12·80, K. 14.80. Wysyłka za pobraniem począwszy od K.12 franco. Wymiana dozwolona — za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wyczerpujące cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz, Nr. 865, Böhmen.



Richtera żytnia kawa zdrowotna

jest, jak świadczy 1000 listów dziękczynnych najlepszą. Do każdego 5 kg. pakieta dołącza się piękny podarek użytkowy niklowy, szklany i t d. Przed świętami wspaniałe dzwonki anielskie zabawka dziecinna, stosownie do życzenia

— za darmo —

5 kg. koszzuje opł. za pobraniem K. 4. — pocztą (Bez podarku K. 3.40)

KAROL RICHTER Lewin (Czechy).

Fabryka żytniej kawy zdrowotnej

Do każdego pakietu dołącza się wykaz bezpłatnych podarków.

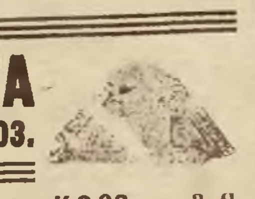
Nie powinniście zapominać

że do uśmierzenia i całkowitego usunięcia kokluszu służy przez lekarzy zalecany i smaczny środek, którego nazwa

THYMOMEL SCILLAE

ma najlepszą sławę w kołach lekarzy. Stosujcie go zatem jeżeli cierpici na koklusz!

Wyrób i skład główny



APTEKA B. FRAGNER'A

C. k. Dostawca Dworu, PRAG-III., Nr. 203.

Proszę się zapytać swego lekarza.

1 flaszka K. 2·20. Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry K.2·90, — 3 fl. za nadesłaniem z góry K. 7·—, 10 fl. za nadesłaniem z góry K. 20·—.

Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i znak ochronny.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, i K. Wiszniewski.



100 K. Znależne temu, kto znajdzie lepszą pastę z połyskiem metalicznym jak **„TRY"**. Nowość! Zdumiewający skutek. Patent zgłoszony.

R. Mendl, Reichenberg fabryka chem.

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek L, 18.

Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze Zamiana, tudzież naprawa bizuteryi, sumienna i punktualna Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

Apteka pod „Złotą Gwiazdą" Piotra Mikolascha

Lwów, pl. Kopérnika L. 1.

Wyrabia i poleca:

SYRUP Sulfoguajacelowy i Syrup sulfoguajacelowy z kolą

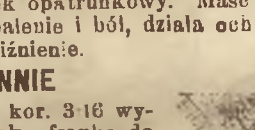
jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego. **Syrup sulfoguajacolowy** jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2 — kor. **Syrup sulfoguajacolowy z kolą** kosztuje koron 2·50. — Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski — Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha we Lwowie**. Ostrzega się przed naśladownictwem.

Każdy powinien się przekonać

że Praska maść domowa jest niezbędna w każdym gospodarstwie domowem

Od 40 lat znaną jest ściągająca maść, zwana **Praską maścią domową (Prager Haussalbe)**, jako skuteczny środek opatrunkowy. Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania ją, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie.

WYSYŁKI POCZTĄ CODZIENNIE



Cena 1 puszki 70 hal, — za nadesłaniem kor. 3·16 wysyła się 4 puszki, od kor. 7·—, 10 puszek, franko do wszystkich stacyj austryacko-węgierskiej Monarchii.

Wszystkie części opakowania zaopatrzone są w prawnie zastrzeżony znak ochronny.

SKŁAD GŁÓWNY **B. FRAGNER** C. i k. Dost. Dworu.

Apteka „Zum schwarzen Adler", Prag, Kleinseite, Ecke der Norudagasse 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. - W Krakowie: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY

pod firmą

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, Plac Maryacki 2.

przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%

i oprocentowuje je od dnia włożenia

Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Perfumy, Mydła,

Kremy, pudry

i wszelkie artykuły toaletowe i kasmetyczne.

Sanki, Narty (Ski)

przybory sportowe.

Kalosze rosyjskie i ameryk.

Nowość! „PALATYNA" Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 30 odmianach barw.

Autostrop, Gillette i Miwa

aparaty do golenia.

Fatingera suchary

i pożywienie dla psów, ptaków etc.

polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków

Rynek 37.

Przyjmę

Ucznia do praktyki

M. Grodzieki mechanik c. k. Uniwersytetu Jagiell. Kraków ul. Grodzka 53. 67 3 2

Sanie

nowe i używane do sprzedania w pracowni powozów Stanisława Sadowskiego w Podgórzu Kalwaryjska 74 — 76. 60 6 4

Milion ludzi

ze wszystkich okolic, każdego zawodu otrzyma lekkie i stałe zajęcie, zarabiając tygodniowo 25 - 50 Kor. Żadne losy lub ubezpieczenie. Poślijcie zaraz swój adres do firmy: L. Schaechter Wien XVII|2 Postamt 104 1817 10 4

Mieszkanie

Woska 38 III p. zaraz 3 pok. przedp. kuchnia. łazienka a bikon. Wiadomość u stróża domu

---

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE ŚWIATOWE.

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEJLON

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1. opak czerwono-złoto

K. 1·40 za 125 gr. K. 0·75 za 62½ gr.

Nr. 2. opak. fiołkowo-złote

K. 1·20 za 125 gr. K. 0·60 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 kg naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier poleca

A. Hawełka w Krakowie

c. i k, Dostawca Dworu Austro-Węgier i król. Grecyi i kółek rolniczych.

Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat.

Stanisław Weiss

właściciel szkoły tańców **w Białej.** Udziela lekcyi w domach prywatnych. Na żądanie wyjeżdża do każdej miejscowości. Zaszczycenie go jako instruktora przez Arcyks. Karola Stefana w Żywcu, przez Kasyno oficerskie w Krakowie i t. p są dowodem jego znajomości w sztuce. 52 9 1

Poszukuję pokoju

w śródmieściu, umeblowanego, z osobnem wejściem, jasnego i ciepłego, z utrzymaniem (śniadania i obiady) Łaskawe zgłoszenia pod J. M. Adm. „Głosu Narodu" 85 0 1

„San"

Kraj. biuro w sprawach handlowych i przemysłowych. Przyjmuje do kupna majątki i domy; wyrabia pożyczki; wielki wybór do zacfiarowania. Udziela pomocy w sprawach administracyjnych i podatkowych, sporządza fasye podatku osobisto dech i czynszowego podejmuje się Administracyi domów, parcelacyi lub oszacowania dóbr. Kraków, Krowoderska l. 15 I p. 18 3 1

Emerytowani

urzędnicy, nauczyciele i w ogóle osoby stanów inteligentnych, mający trochę wolnego czasu, mogą w łatwy sposób osiągnąć poboczny zarobek od 100 do 500 koron miesięcznie. S. Horvat, Budapest, V. Bathory u 5 Part. 80 6 1

Kupuje

Spirytus poza kartelem

(Kontyngent i Exkontygent). Zgłoszenia pod godłem „Rohspiritus für Mähren W. T. 9307" nadsyłać pod adr. Rudolf Mosse Wien I., Seilerstätte 2. 81 3 1

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 4 koron

Suknie damskie

Przyjmuje się do roboty: ulica Grodzka 9, III p.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.